Nr. 338. Kraków, Piątek 11 Grudnia 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie: miesięcznie **1** złr., **35** cnt., kwartalnie **4** złr., półrocznie **8** złr., rocznie **16** złr.

Za odnoszenie do domu dolicza się **15** cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie **1** złr. **70** cnt., kwartalnie **5** złr. półrocz. **10** złr., rocznie **20** złr.

Numer pojedyńczy **6** cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz **10** centów, za następne po **5** centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po **2** cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po **5** cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń **25** cnt. „Nadesłane“ **20** cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów: „KURJER“ — KRAKÓW.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Zjazd delegatów Związku Stowarzyszeń zarobkowych w Cieszynie.

Cieszyn 9 grudnia.

Drugie posiedzenie z dnia 7 b. m. otworzył przewodniczący ks. Świeży przy licznym udziale uczestników, o godzinie 10 rano, odczytaniem nadeszłych telegramów, a mianowicie od Związku stowarzyszeń czeskich w Pradze, od banku zaliczkowego w Radziechowie i Mościskach i p. Baczyńskiego, dyrektora Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu.

Telegram od stowarzyszeń czeskich przyjęło zgromadzenie hucznemi oklaskami i uchwaliło wysłać do Związku w Pradze telegram z podziękowaniem. Również oklaskami przyjęto życzenia, przez prof. dra Antoniego Randę.

Przystępując do porządku dziennego, zarządził przewodniczący wybory uzupełniające na członków wydziału w miejsce ustępujących według statutu, w bieżącym roku.

Wybrano jednomyślnie pp. Filasiewicza Hilarego, ks. Filemona Reszetyłowicza, Narcyza Ulmera i Franciszka Zimę, którego telegraficznie o ponownym jednogłośnym wyborze zawiadomiono, dziękując nadto za dotychczasową opiekę i wyrażając cześć jego położonym dla kraju zasługom.

Do komisji kontrolującej dla sprawdzenia rachunków na rok następny wybrano ponownie pp. Baczyńskiego, Rozwadowskiego i Wyszyńskiego.

Do wydziału wybrano przy uzupełniających wyborach pp. Franciszka Zimę, ks Reszetyłowicza Filemona z Glinian, Hilarego Filasiewicza z Cieszyna i Narcyza Ulmera ze Stanisławowa.

P. Szczepanowski przedstawił wnioski, dotyczące zaspokojenia kredytu włościańskiego. Bez rozprawy uchwalono, co następuje:

I Walne zgromadzenie, uznając, że z trzech kategoryj kredytu włościańskiego, a to drobnego, średniego i hipotecznego, kredyt średnich rozmiarów może być w zupełności zaspokojonym, gdziekolwiek istnieją Towarzystwa zaliczkowe, oparte na zdrowych podstawach, poleca Wydziałowi Związku, ażeby nie ustawał w swoich usiłowaniach nad uzupełnieniem sieci Tow. zaliczkowych w kraju.

II. W celu zaspokojenia krótko terminowego kredytu poleca się Towarzystwom: a) zakładanie filij lub też b) ustanowienie delegatów miejscowych, którzyby na miejscu załatwiali formalną stronę pożyczki, c) zaprowadzenie jak najdalej idących obniżeń wpisowego i wysokości udziałów, uprawniających do pożyczki, ewentualnie utworzenie osobnej kategorji członków.

III. Co do kredytu hipotecznego dla włościan, walne zgromadzenie uznaje: a) że udzielanie takiego kredytu nie może z reguły i w jakiejkolwiek większej mierze być uważane jako należące do zakresu działania Towarzystw zaliczkowych; b) że niektóre prowincjonalne kasy oszczędności zanadto wielkiej części swojego kapitału używają li na interesa wekslowe z uszczerbkiem dla miejscowego kredytu hipotecznego; c) poleca Wydziałowi Związku, aby poczynił starania w celu obniżenia w banku krajowym minimum pożyczek hipotecznych z 500 na 200 złr.; d) w razie, gdyby Bank krajowy nie odpowiedział temu oczekiwaniu, poleca się wydziałowi Związku, ażeby powołując się na znane uchwały Tow. kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem, przedłożył gal. Tow. kredyt. ziemskiemu potrzebę utworzenia oddziału dla hipotek włościańskich; e) gdyby zaś istniejące instytucje nie mogły lub nie chciały zaspokoić potrzeb kredytu hipotecznego dla własności mniejszej, to walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że zachodziłaby potrzeba utworzenia osobnej instytucji finansowej dla kredytu hipotecznego włościańskiego.

W sprawie organizacji *stowarzyszeń wytwórczych i handlowych* (szczególnie w łączności z planem działania zawiązanego we Lwowie akc. Tow. handlowego) uchwalono zgodnie z przedstawieniem Teof. Merunowicza wnioski następujące:

XVII. Zgromadzenie Związku Tow. zarobkowych i gospodarczych ponawia uchwałę powziętą we Lwowie 7 grudnia 1890, mocą której uznano w obecnej chwili za jedno z głównych zadań programowych Związku starać się o zakładanie nowych, tudzież pracować nad rozwojem istniejących spółek produkcyjnych i handlowych.

Poleca się też Wydziałowi Związku, ażeby w tym kierunku jak najgorliwszą rozwinął działalność i o osiągniętych wynikach, aby corocznie zdawał sprawę ogólnym zgromadzeniem.

Ogólne zgromadzenie wyraża nadzieję, iż zarządy stowarzyszeń, należących do Związku, z całą energją zająć się zechcą propagandą na rzecz zakładania stowarzyszeń wytwórczych i handlowych, jakoteż wspieraniem rozwoju istniejących.

Szczególnej gorliwości wydziału zaleca się zakładanie „powiatowych Towarzystw handlowych“ z ogr. poręką, a to dla następujących interesów:

a) ażeby ująć handel solą w obrębie powiatu w jednolitą organizację przez zakładanie trafik głównych i lokalnych;

b) ażeby w rozmaitych miejscowościach zakładać sklepy z towarami mieszanemi na własny lub obcy rachunek i zajmować się zaopatrywaniem tych sklepów w towary;

c) ażeby również komisowo lub na własny rachunek załatwiać kupno i sprzedaż materjałów, maszyn, warsztatów, narzędzi i przyborów użytecznych w przemyśle; a wreszcie:

d) ażeby załatwiać na własny rachunek lub komisowo kupno i sprzedaż płodów rolnych i leśnych, narzędzi i maszyn rolniczych, inwentarza żywego, nasion i nawozów sztucznych.

Poleca się wydziałowi Związku, ażeby ułożył i wydrukował wzór statutu dla pow. Towarzystw handlowych i żeby starał się wyjednać poparcie w ich zakładaniu ze strony Rad powiatowych, Tow. zaliczkowych, zarządów Kółek rolniczych, Towarzystw oświaty ludowej, czytelni ludowych, publicystyki krajowej i w ogóle u jak najszerszych warstw patrjotycznej inteligencji.

Walne zgromadzenie wyraża nadzieję, że zarząd „akc Tow handlowego“ takim powiatowym towarzystwom handlowym będzie poruczał zastępstwo swoje w poszczególnych powiatach“.

Co do wyboru miejsca przyszłego zjazdu proponowano Przemyśl, Kołomyję, Stanisławów lub Drohobycz, ale w końcu stanęło na tem. aby wydział Związku zadecydował, uwzględniając przytem życzenie powszechne, aby Zjazdy odbywały się w jesieni wcześniejszej.

Imieniem zgromadzonych wyraził p. Szczepanowski podziękowanie ks. Świeżemu i Filasiewiczowi za przewodnictwo. Ks. Świeży w odpowiedzi swej wskazał, jak dalece cicha praca przyczyniła się do przetworzenia narodów. Jesteśmy na tej drodze. Ogniwa tej cichej pracy nietylko w kierunku organizacji dobrobytu są rozrzucone po całym kraju. Przybycie przedstawicieli pracy do Cieszyna, pokrzepiło Ślązaków polskich, a wspomnienie chwil przeżytych wspólnie, pozostanie na zawsze w sercu naszem!

Wreszcie obywatel Rudnicki (z Bobreckiego) dał wymowny wyraz wrażeniom nas wszystkich, jakich doznaliśmy na widok dzielnego ludu polskiego na Śląsku

Z KRAJU.

Sejm galicyjski.

Wydział krajowy odbył sesję, na której zastanawiał się nad sprawą zwołania Sejmu krajowego. Po dłuższej naradzie powziął Wydział krajowy uchwałę tej treści: „Wydział krajowy uchwala odpowiedzieć rządowi (na odnośne zapytanie), że nie widzi powodu, dla którego by Sejm krajowy w tym roku zwołany być nie mógł. Ponieważ wiadomą jest rzeczą, że traktaty handlowe już do Izby deput. wniesione zostały, a dwutygodniowy okres czasu do załatwienia ich w Izbie uważać należy za dostateczny i przypuszczać można, że rzeczywiście w tym czasie załatwione zostaną, przeto Wydział kraj uważa, iż nie ma żadnego powodu, dla któregoby Sejm krajowy po świętach Bożego Narodzenia zwołany być nie mógł, na czas tak długi, jakiego do załatwienia spraw swych za potrzebny uważać będzie“.

O niszczeniu lasów karpackich.

(Dokończenie).

Jasnem jest, że gdzie rządzą takie ustawy, tam wyniszczenie lasów jest niedopuszczalne, a przyzna każdy, że obchodzonoby się i u nas inaczej z lasami, gdyby niszczyciel był w ciągłej obawie, że zalesienie zniszczonego obszaru na koszt jego władza wykonać każe.

Czyż byłoby możebnem, by z lasów gminnych i chłopskich na dzisiaj już tylko pamięć pozostała, gdyby one pod względem gospodarczym podlegały zawisłemu od władzy leśnikowi, zamiast wójtowi i radnym, jak się to dzieje do dzisiaj?

Kiedy w czasach dawniejszych zbieranie i użytkowanie ściółki lasowej wszędzie dozwolonem bywało, oględni gospodarze niemieccy spostrzegłszy coraz malejącą siłę produkcyjną gleby lasowej i widząc jak w wielu miejscowościach lasy liściaste zamieniać musiano na mniej wymagające iglaste i jak ilość produkcji drzewnej corocznie się zmniejszała, założyli przed laty dwunastu w samej Bawarji nie mniej jak 79 stacyj doświadczalnych, celem dokładnego zbadania wpływu ściółki i runa leśnego na rozwój i powodzenie lasu. Porównawcze rezultaty tych badań*) świadczą aż nadto dowodnie, iż dwa te czynniki pierwszorzędny i najsilniejszy wpływ na egzystencję, na dobry rozwój lasu, na jakość i ilość produkować się mającego materjału i na utrzymanie gleby w swej sile produkcyjnej, nadto pośrednio na uregulowanie odpływu wód atmosferycznych wywierać są powołane. W lot pochwycono w Niemczech te cenne doświadczenia by zabronić ustawą zbierania ściółki, jako wielkiego skarbu dla lasu. A u nas, ustawa redagowana jeszcze przez leśników *von anno tobak azumal* działa wręcz przeciwnie, dozwalając paragrafem 11 zbierania liści i igieł opadłych a obiecywana już od lat kilku nowa ustawa, rzekomo lepszą być mająca, za długo czekać na siebie daje i stała się na dzisiaj, jak owa nieuchwytna fata morgana.

Zkąd wreszcie pochodzi, że nawet u samych leśników tak wielkie zobojętnienie dla sprawy znajdujemy, zkąd pochodzi, że właśnie tego nieszczęśliwego lasu adepci tak rzadko głosy podnoszą przeciw niszczeniu? Pochodzi to najpierw z owej zależności, o której już była mowa, a potem, że sprawa lasowa, podobnie, jak każda inna, wtedy tylko gorliwych i zupełnie oddanych jej zwolenników pozyska, jeżeli nauka do tego zawodu będzie gruntowną i wyczerpującą, a nie połowiczną, niezupełną, która dla czynności praktycznych zaledwie szablonowe recepty dać może. Staraniem Wydziału krajowego ustanowiony już został kurs trzeci w krajowej szkole lasowej, zaprowadzono częstsze ćwiczenia i wycieczki uczniów, coroczną praktykę wakacyjną i obowiązkową jednoroczną praktykę po ukończeniu szkoły. Jeżeli jednak chcemy, by zajęcie się sprawą lasową w Galicji było tak wielkie, jakiem jest dzisiaj we Francji i Niemczech, to i naukę gospodarstwa leśnego tak podnieść trzeba, aby dorównała tej nauce w Niemczech lub Francji.

Oto w głównych zarysach praca p. Barczewskiego. Tych, których ona w szczegółach zajmuje odsyłamy do *Ekonomisty polsk.*, Wydziałowi zaś krajowemu zalecamy autora, jako cenną siłę na polu leśnego gospodarstwa krajowego. *M. O.*

*) Dr. Ebermayer: „Die gesammte Lehre der Waldstreu“.

KURJER LWOWSKI.

* *Si non e vero, e ben trovato.* Podróżni, którzy odbywali podróż w kierunku z Krakowa do Lwowa w miniony czwartek, kiedy to na stacji Rogóźno wydarzyło się częściowe wykolejenie pociągu, opowiadają jako fakt autentyczny, następujące wysoce charakteryzujące zdarzenie. Pociągiem tym w klasie trzeciej, jechał także pewien brat nasz w Mojżeszu, który od pierwszej chwili, gdy znalazł się w przedziale, objawiał wielką skłoność do drzemki, a już za Tarnowem zasnął na dobre, tak, iż nie budziły go ani świsty lokomotywy, ani ruch pociągu, ani gwar na stacjach, gdy pociąg się zatrzymywał. Kiedy pociąg wyruszył ze stacji Rogoźno, i pierwsze wozy zeszły już po zwrotnicy na tor właściwy, nasz żydek chrapał w najlepsze, śniąc zapewne rozkosznie o nowych jakichś „geschäftach“. Wtem następuje wstrząśnienie całego pociągu, i w mgnieniu oka kilka ostatnich wozów, a między temi i ów, w którym jechał nasz żydek, zostają wyrzucone z szyn. Przerażenie ogólne. Wszyscy pasażerowie w trwodze oczekują, jak lada chwila, znajdą się rzuceni gdzieś o kilkanaście kroków od toru z pogruchotanemi kośćmi, przywaleni odłamami wagonów — nasz żydek chrapał jednak dalej. Mija jedna chwila i druga, pasażerowie widząc, że ich czarne przypuszczenia nie spełniły się, przychodzą do siebie i spostrzegają, że towarzysz ich z niewzruszonym spokojem oddaje się nieustannie kultowi Morfeusza: budzą go więc, on zrywa się i widząc ich pobladłe jeszcze z przestrachu twarze, woła: „Wus ist?“ — „Cóż spałeś pan tak, żeś nic nie czuł, iż pociąg się wykoleił?“ — pyta się go jeden z towarzyszów. „Gewałt! — coś pan powiedział, — der Zug ist ausgegloten, ja jestem pokrzywdzony, poraniony, zabity...“ „Co pan wyrabiasz za krzyki — perswadują mu towarzysze — nic się ani panu, ani nikomu nie stało, spałeś pan jak zabity, ani się nie przebudziłeś nawet“. — „Co pan wie, co pan gada, ja jestem chory, ja sobie pana i tego drugiego pana biorę na świadków, że ja dostał eine Gehirnerschütterung...“

KURJER PROWINCJONALNY

* Z Przemyśla piszą nam: Na rzecz Bursy przemyskiej złożyli: Dr. Aleksander i Antonina Dworscy celem utrwalenia pamięci zmarłych przedwcześnie synów Stanisława, doktora praw i Tadeusza, doktora medycyny, 3000 złr. w. a. w obligacjach propinacyjnych, których odsetki przeznaczyli na utrzymanie dwóch uczniów jako kapitał żelazny; ks. biskup sufragan Glazer 100 marek, ks. infułat Szediwy 50 marek, ks kanonik Skwirczyński 50 marek, ks. kanonik Paszyński 50 marek, ks. kanonik Łękawski 50 marek, pani Karolina Majerska 50 marek, p. Dr. Wilhelm Rosenbach 100 marek, p. Chaim Wolf 500 marek, p. Leisor Gans 50 marek, p. Łukasiewicz, aptekarz z Tarnowa 40 złr. w. a. Składając za te dary gorące dawcom podziękowanie, odzywa się Rada zawiadowcza Bursy przemyskiej do dobrotliwych i życzliwych dla ubogiej młodzieży gimnazjalnej serc obywateli, z prośbą o ofiary w pieniądzach lub w wiktuałach, gdyż wobec nadzwyczajnej drożyzny zbyt szczupłe są fundusze na utrzymanie 54 umieszczonych w Bursie uczniów. Wielką byłoby zaś dla młodzieży krzywdą, jeżeliby Rada zawiadowcza dla braku środków na utrzymanie wszystkich zmuszoną była w ciągu roku szkolnego zmniejszyć liczbę przyjętych uczniów. — Z Rady zawiadowczej Bursy przemyskiej. Za prezesa *Stanisław Goliński*, sekretarz *Tomasz Patryn*.

* Wiadomem jest ogólnie — pisze *Gazeta przem.* — jak żydzi w razie choroby dbają o swoje zdrowie, jak zaraz udają się do swoich „profesorów“ w Wiedniu lub gdzieindziej po poradę lekarską, i jak następnie zapełniają zdrojowiska krajowe i zagraniczne, gdzie są prawdziwą plagą dla reszty kąpielowych gości. Radny miasta Przemyśla, p. Brodheim, popsuwszy sobie szabasowym szczupakiem żołądek, po naradzie z „profesorem“ wiedeńskim, udał się też tego roku do Karlsbadu na kurację. P. Brodheim, chociaż ma kamienicę, skład futer i znaczne kapitały, chadza jednak w hałacie i jest brudno-skąpy; dlatego przybywszy do Karlsbadu, aby uzyskać zniżenie taksy kąpielowej, w liście gości kąpielowych zapisał się jako „biedny faktor z Przemyśla“. Ulitowano się nad żydkiem i zniżono mu opłatę. Mimo to, p. Brodheim po ukończeniu kuracji, czmychnął cichaczem z Karlsbadu, pozostawiwszy tam jakiś dłużek, co spowodowało zarząd kąpielowy do zapytania w drodze urzędowej magistratu przemyskiego: kim jest p. Brodheim? Magistrat przemyski zgodnie z prawdą odpowiedział zarządowi kąpielowemu w Karlsbadzie, jako p. Brodheim jest radnym (Stadtrath), przemysłowcem, kapitalistą i właścicielem realności. Po takiem wyjaśnieniu i odkryciu „incognito“ p. Brodheima, zarząd kąpielowy doniósł sądowi w Karlsbadzie o sztuczce „polskiego żydka“. Sąd zatem skazał przedewszystkiem radnego p. Brodheima za fałszywy wpis do listy kąpielowej, na 50 złr. grzywny, a nadto odesłał akta przemyskiemu sądowi do ukarania pana Brodheima za dokonanie oszustwa, popełnionego przez wyłudzenie od zarządu kąpielowego w Karlsbadzie kłamliwemi przedstawieniami na swoją korzyść a szkodę wspomnianego zakładu zniżenia opłaty kąpielowej. „Incognito“ nie udało się, „szwindel“ został ukarany. Tak więc obok wypoliczkowanego radnego, p. Weselnika, zasiada na kurulskiem krześle, zdobnem niedźwiedziami, w miejskiej sali obrad, kolega — radny p. Brodheim, przytem pseudofaktor i oszust. Przemyślu! możesz być dumnym z twoich ojców. — Przy wyborach do przemyskiego „kahału“ udowodnili znów nasi żydkowie, jak im wiele zależy na zlaniu się z narodem. Oto głosowano kartkami wydrukowanemi w języku niemieckim, na których widniały napisy: „Cultusräthe“, „Substituten“. Kancelarja kahalna „u siebie“ urzęduje też po niemiecku. Tak to oni się asymilują!

WAKUJĄCE POSADY

* Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza konkurs na następujące stałe nauczycielskie posady we Lwowie: na jedną posadę rzeczywistej nauczycielki w szkole żeńskiej im. św. Anny i na takąż posadę w szkole im. Staszica z płacą roczną 800 złr. i ewentualnie z korzyściami 100 złr. rocznie tytułem dodatku za kierownictwo i 240 złr. tytułem dodatku na pomieszkanie; na dwie posady rzeczywistych nauczycielek w szkole żeńskiej im Piramowicza i na pięć posad rzeczywistych nauczycielek w szkole im. St. Staszica z roczną płacą po 800 złr.; na jedną posadę rzeczywistego nauczyciela w szkole męzkiej im. św. Marcina z roczną płacą 800 złr.; na trzy posady rzeczywistych nauczycieli w szkole męzkiej im. Staszica z roczną płacą po 800 złr., tudzież na jedną posadę rzeczywistego nauczyciela w tej samej szkole z roczną płacą 800 złr. i ewentualnie z korzyściami 100 złr. rocznie tytułem dodatku za kierownictwo i 300 złr. tytułem dodatku na pomieszkanie. Zarazem rozpisuje Rada szkolna okręgowa miejska konkurs na takie same posady przy innych szkołach etatowych miejskich we Lwowie przy tej sposobności opróżnić się mogących i na jedną posadę rzeczywistej nauczycielki w szkole wydziałowej żeńskiej im król. Jadwigi z płacą roczną 900 złr. Kompetenci względnie kompetentki winny wnieść podania za pośrednictwem władzy przełożonej najdalej do 15 grudnia 1891 do Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie.

REFORMY SĄDOWE.

Hr. Schönborn przedłożył Izbie poselskiej Rady państwa projekt do ustawy o przygotowawczej służbie sędziowskiej i o składaniu egzaminów sędziowskich.

Projekt ten opiewa:

§. 1. Dopuszczenie do egzaminu sędziowskiego winna poprzedzać trzechletnia przygotowawcza służba.

§. 2. Służbę przygotowawczą pełnić należy przy sądach pierwszej instancji, przy prokuratorji państwa i przy władzy administracyjnej. Część służby przygotowawczej może być odbyta także przy sądach drugiej instancji i przy prokuratorji skarbu lub też w kancelarji adwokackiej. Zajęcie w prokuratorji skarbu, lub w kancelarji adwokackiej nie może przekraczać półrocznego okresu.

§. 3 Auskultanci i praktykanci sądowi zostający w służbie przygotowawczej, winni być podczas pełnienia służby przy sądach przydzieleni do służby tak przy trybunałach sądowych, jak też i przy sądach powiatowych (miejsko delegowanych), i mają być przy nich zajęci we wszystkich gałęziach służby sądownictwa cywilnego i karnego, oraz i w zawodzie manipulacyjnym.

§. 4. Celem wykonania części służby przygotowawczej przy prokuratorji państwa mają być auskultanci i praktykanci sądowi przydzieleni prokuratorji państwa przy trybunale pierwszej instancji, zaś celem wykonania służby przy władzy administracyjnej zostaną przydzieleni do politycznej władzy administracyjnej.

§. 5. Adwokaci, w których kancelarji może być w części wykonaną służba przygotowawcza, będą w okręgu każdej Izby adwokackiej na wniosek wydziału tejże Izby corocznie z góry wyznaczeni przez prezydenta odnośnego wyższego sądu krajowego. Przydzielenie poszczególnych auskultantów i praktykantów sądowych, zgłaszających się podczas służby przygotowawczej do zatrudnienia w kancelarji adwokackiej, następuje przez prezydentów trybunałów pierwszej instancji, powołanych do kierowania służbą przygotowawczą

§. 6. Zatrudnienie osób, zostających w służbie przygotowawczej, należy tak urządzić i tak niem kierować, iżby te osoby we wszystkich gałęziach sędziowskiego i prokuratorskiego zawodu zdobyły potrzebną wiedzę i uzdolnienie do samodzielnego wykonywania urzędu sędziego i prokuratora. W tym celu należy przy trybunałach z zostającymi tamże w służbie przygotowawczej auskultantami i praktykantami sądowymi odbywać także regularne ćwiczenia, zapomocą których ma być kształconem ich prawnicze wychowanie i uzdolnienie do wykonywania przysługującego sędziemu orzecznictwa sądowego. — Sposób zatrudnienia osób, zostających w służbie przygotowawczej, następstwo i najkrótszy okres czasu, poszczególnych, do służby przygotowawczej należących zajęć, kierownictwo służbą przygotowawczą i nadzór nad nią, a wreszcie urządzenie odbywać się mających ćwiczeń, będzie uregulowanem w drodze osobnego rozporządzenia.

§. 7. Egzamin sędziowski ma się rozciągać na wszystkie gałęzie cywilnego i karnego ustawodawstwa. W drodze osobnego rozporządzenia zostanie oznaczonem, o ile przy egzaminie sędziowskim mają być uwzględnione postanowienia z dziedziny prawa publicznego, skarbowego i administracyjnego, ważne dla sędziowskich orzeczeń prawnych. Egzamin sędziowski składanym będzie tak piśmiennie, jak ustnie; piśmiennie zapomocą prawniczej pracy domowej i prac klauzurowych z zakresu prawa cywilnego i karnego. Za pomocą obu tych dróg ma być przy egzaminie sędziowskim wypróbowanem nie tylko posiadanie potrzebnej wiedzy i praktycznej wprawy do służby przy sądach cywilnych i karnych wszystkich instancyj, ale szczególnie także ma być wypróbowaną zdolność kandydata pod względem zręcznego i właściwego prawnego oceniania i rozstrzygania w sprawach spornych i karnych.

§. 8. Dla przeprowadzenia egzaminów sędziowskich będzie przy każdym wyższym sądzie krajowym ustanowiona przez ministra sprawiedliwości osobna komisja, do której mają być powołani prezydent i wiceprezydent wyższego sądu krajowego, a oprócz tego dostateczna liczba komisarzy egzaminacyjnych, aby umożliwić częstszą zmianę w składzie komisji dla poszczególnych aktów egzaminacyjnych. Na komisarzy egzaminacyjnych mają być wyznaczani urzędnicy sądowi i prokuratorji państwa, lub inni, należący do służby sądowniczej, urzędnicy państwowi do pewnych przedmiotów egzaminu szczególnie uzdolnieni, profesorowie uniwersytetu i adwokaci.

§ 9. Egzamina sędziowskie mają się odbywać zawsze w siedzibie wyższego sądu krajowego.

§ 10 Komisja dla każdego egzaminu sędziowskiego ma się składać z przewodniczącego i 4 członków. Jeden z członków komisji musi być powołany z pośród urzędników sądowych mianowanych komisarzami egzaminacyjnymi; jeden z pośród adwokatów, wyznaczonych na komisarzy egzaminacyjnych. Jeśli w siedzibie wyższego sądu krajowego znajduje się uniwersytet, winien być także zawsze do komisji tej powołany jeden z profesorów uniwersytetu, wyznaczonych na komisarzy egzaminacyjnych.

§ 11. Kandydaci, którzy przy egzaminie sędziowskim uznani zostaną za nieuzdatnionych, mogą egzamin raz powtarzać. Kandydatom, których także przy powtórnym egzaminie uznano za nieuzdatnionych, może minister sprawiedliwości z powodów, na szczególne uwzględnienie zasługujących, pozwolić na ponowne złożenie egzaminu sędziowskiego po upływie jednego roku.

§ 12. Instrukcje co do odbywania i urządzenia egzaminu sędziowskiego, oraz co do powtórnego przypuszczenia do tego egzaminu w razie niepomyślnego wyniku pierwszego egzaminu, wyda minister sprawiedliwości drogą osobnego rozporządzenia. Regulamin komisyj egzaminacyjnych zostanie ustalony przez ministra sprawiedliwości.

§ 13. Takim osobom, które przed wstąpieniem do sędziowskiej służby przygotowawczej, były już zatrudnione przy politycznej władzy administracyjnej, lub przy prokuratorji skarbu, winien być czas służby faktycznie przy tych władzach odbytej, wliczony do służby przygotowawczej w zakresie drogą osobnego rozporządzenia oznaczyć się mającym, jeśli służba ta bez przerwy łączy się z poprzedniem zajęciem przy władzy administracyjnej lub prokuratorji skarbu

§ 14. Postanowienia § 4 ustawy z dnia 10 grudnia 1885 roku, Dz. p. p. Nr. 186 (co do trwania i liczenia praktyki sądowej, oraz co do dyscyplinarnego traktowania praktykantów sądowych), mają zastosowanie także do praktykantów sądowych, zajętych w służbie przygotowawczej.

Praktykantom sądowym, którzy trzechletnią służbę przygotowawczą ukończyli, należy w razie odpowiedniej aplikacji i nienagannego zachowania się, na ich prośbę zezwolić na dalszy ciąg praktyki przy sądzie lub przy prokuratorji państwa.

§ 15. Ustawa ta wchodzi w życie po upływie 6 miesięcy od jej ogłoszenia. Czas, w którym mają być zaprowadzone wspomniane w § 6 ćwiczenia w poszczególnych okręgach wyższego sądu krajowego, zostanie oznaczony drogą rozporządzenia.

§ 16. Przepisy tej ustawy nie mają zastosowania do tych auskultantów i praktykantów sądowych, którzy w chwili wejścia tej ustawy w życie, odbyli już dwuletnią praktykę sądową. Wszystkim innym auskultantom i praktykantom sądowym, którzy przy wejściu w życie tej ustawy pozostają na praktyce sądowej, należy pod względem dopuszczenia do egzaminu sędziowskiego wliczyć do trzechletniej służby przygotowawczej faktycznie już przed wejściem w życie tej ustawy odbytą praktykę sądową.

§ 17. Czas odbytej po wejściu w życie tej ustawy służby przygotowawczej, jeśli jest ona nieprzerwaną i jeśli się z nią łączy bezpośrednio wliczaina według obowiązujących przepisów działalność służbowa, będzie od dnia złożonego przyrzeczenia wliczany przy wymiarze emerytury.

Prasa berlińska o traktatach handlowych.

(?) Dzienniki berlińskie oceniają traktaty handlowe stosownie do kierunku polityczno-społecznego, który reprezentują.

Konserwatywna *Kreuz Ztg.* uważa traktaty handlowe za dowód, iż Niemcy zbliżają się do ery gospodarki wolno handlowej. Mówią wprawdzie, że Niemcy zrzekają się pewnych korzyści, aby zabezpieczyć sobie inne, ale i tu znajduje zastosowanie zasada, że najtrudniej uczynić pierwszy krok. Uderza to mianowicie *Kreuz Ztg.*, że traktaty nie zabraniają Niemcom zawrzeć podobne traktaty także z innemi mocarstwami i pozwalają im w danym razie na własną rękę zniżyć taryfę celną.

Post wzywa konserwatystów, aby zgodzili się na traktaty handlowe, bo inaczej grozi im klęska przy przyszłych wyborach. Nadto sądzi *Post*, że należy przez przyjęcie traktatów poprzeć kanclerza Capriviego, ponieważ w przeciwnym razie przyjęcie ich zależeć będzie od stronnictwa centrum.

Volks Ztg. domaga się od rządu gwarancji, że chleb i mięso wolno będzie ze wszystkich krajów sprowadzać tylko za zniżoną opłatą celną.

Vossische Ztg. przemawia za zawarciem podobnego traktatu ze Stanami zjednoczonemi Ameryki północnej.

National Ztg. uważa warunek, że traktaty obowiązywać mają przez lat 12, za korzystny dla ekonomicznego rozwoju.

Ponieważ zniżki w taryfie są liczniejsze niż się spodziewano, należy przypuszczać, że sfery decydujące utraciły skłonność do podwyższania ceł. Ustępstwa, jakie poszczególne państwa poczyniły, utwierdziły *Nat. Ztg.* w przekonaniu, że Niemcy nie wyjdą źle na traktatach, zwłaszcza, że same niejedno ustępstwo, np. co do ceł zbożowych, poczyniły we własnym interesie.

Eugenjusz Richter pisze w *Freisinnige Ztg.*: „Im ściślej się bada treść traktatów, tem łatwiej utwierdzić się w przekonaniu, że są one początkiem, a nie zakończeniem reformy naszej taryfy celnej“.

Freisinnige Ztg. dowiaduje się, że zniżone cło pobierane będzie za wszelkie zapasy zboża transitowego, bez wyłączenia płodów rosyjskich i rumuńskich. W tym celu wydana będzie osobna ustawa.

Pierwsze czytanie traktatów w parlamencie niemieckim zapowiedziano na czwartek dnia 10 grudnia.

Imieniem opozycji, która wprawdzie liczy zaledwie trzydziestu członków, przemawiać ma hr. Mirbach.

Z różnych sfer i stron.

Żydzi w Poznaniu.

III.

Szkolnictwo nasze miejskie spoczywa w ręku Rady miejskiej i deputacji szkolnej. Żydzi z namiętną zaciekłością dopominali się przeobrażenia szkół naszych na symultanne. Było to w czasie najgorętszej walki kulturnej. Prasie żydowskiej sekundowali wiernie wolnomyślni jej przyjaciele, a nawet wolnomyślni z nienawiści do katolików i Polaków, wołali o te szkoły, które przecież są ideałem socjalistów i anarchistów, widzących jedynie w szkołach symultannych przybytek indyferentyzmu religijnego i zupełnego zobojętnienia dla wiary; konserwatyści, socjaliści i żydzi — oto przyjaciele myśli, schodzący się u nas z sobą w punkcie bezwyznaniowego szkolnictwa. Żydzi i socjaliści mają w tem interes, aby w chrześcijaństwie rozluźniać zasady wiary, aby zakorzeniać w chrześcijaninie obojętność religijną. Ten cel wytknęli sobie żydzi — bo o tym głównie mówimy — od wieków. Demoralizują oni ludność chrześcijańską męzką i żeńską, zohydzają instytucje kościelne, a gdzie tylko mogą, starają się o zaprowadzenie szkół symultannych, aby już w młodem pokoleniu ostudzać ciepło dla wiary chrześcijańskiej, a u nas głównie katolickiej. Szczególna, że żydzi tacy na pozór gorący zwolennicy szkół symultannych, wcale tu do nich nie posyłają dzieci swoich! Wiedzą oni, jakie wychowanie religijne dają szkoły symultanne dzieciom katolickim i jakieby tam ich dzieci odebrały. dlatego też stronią od nich. Ich dzieci chodzą do chederów i do szkół płatnych, a na szkolne mają pieniądze bo im ich chrześcijanie dostarczają pośrednio przez popieranie żydowskiego handlu i szacherki. Mają też żydzi na szkolne pieniądze w kasach na ten cel urządzonych, do których nikt z chrześcijan nie zajrzy, o które nikt nie pyta Żaden głos chrześcijański nie odezwie się, aby zbadać tajemnicze żydowskie kasy kahałowe. Natomiast żydzi i ich prasa argusowem okiem śledzą nasze Towarzystwa, zajmujące się kształceniem młodzieży. Czynią to żydzi z zasady, aby przeszkadzać wszelkiemu objawowi życia chrześcijańskiego, — przeszkadzać kształceniu się młodzieży chrześcijańskiej, kiedy sami bardzo gorliwie pamiętają o kształceniu pokolenia żydowskiego. Nie ma też na świecie drugiego narodu, któryby tak systematycznie zajmował się kształceniem swojej młodzieży, jak właśnie żydzi. Każdy rodzic ostatni grosz przeznacza na naukę swego dziecka, a nadto liczne kasy jawne i tajne dopomagają w tym względzie młodzieży. Chodzi bowiem żydowstwu o to, aby wykształceniem, nietylko kapitałem wziąć górę nad chrześcijaństwem. Ztąd też to pochodzi, że wszędzie, więc i u nas, żydów stosunkowo więcej, aniżeli chrześcijan, jest w płatnych wyższych i niższych zakładach naukowych.

Poznań ma też swoją deputację szkolną Na czele tej deputacji któżby mógł być w Poznaniu, jeżeli nie żyd! Jest nim też księgarz tutejszy Türk, człowiek wykształcony, świadom tego, co jako żyd czynić powinien. W tutejszym organiźmie szkolnym zajmuje on od wielu lat bardzo wpływowe stanowisko. Za czasów, kiedy był tu pierwszym burmistrzem p. Kobleis, doszedł p. Türk do tego wpływu w szkolnictwie poznańskiem i zajmuje je do dziś, chociaż przyznać trzeba, że w ostatnim czasie za rządów pierwszego burmistrza, p. dr. Wittinga, przybiera ster w sprawach szkolnych coraz bardziej samodzielniejszy charakter, bez przymieszki znanego tu trjumwiratu, który długie lata już to *in corpore*, już to w pojedynkę, pchał szkolnictwo poznańskie w kierunku nieprzyjaznym katolikom i Polakom, przyczem raz po raz wytknęła się silna ręka wolnomularska, popierana przez „braci“ na wyżynie stojących. Masonerja bowiem wraz z żydowstwem, połączone ze sobą pod chorągwią stronnictwa „wolnomyślnego“, przeważną odgrywała i odgrywa u nas rolę. Usłużne obie tutejsze niemieckie gazety popierały tę robotę.

Widzieliśmy, jak to żydzi korzystając z opacznego trzyklasowego systemu wyborczego, przepisanego przestarzałą ordynacją miejską, doszedłszy za pomocą kapitału ruchomego i majątku w nieruchomościach do przewagi w reprezentacji miejskiej, potrafili zręcznie pozajmować pozycje, które z tego punktu zagarnąć można. Niemniej sprytnie, z dobrze obmyślanym planem, pracują tu żydzi na swoją korzyść także w innym kierunku społecznym.

Kiedy żyd swemu dziecku, ledwo mówić umiejącemu — każe liczyć marki i talary, a później prawi mu o prowizjach i zyskach od kapitału i w handlu, zapowiadając mu, że i on kiedyś będzie miał dużo dochodu z obrotu kapitału i z handlu; kiedy matka Polka, kołysząc pacholę, nuci mu o ciężkiej pracy, przy której się ojciec poci przy heblu, przy młocie, za pługiem, lub przy innej pracy, aby krwawo i uczciwie zarobić mógł na kawałek chleba, to przyzwyczaja je zawczasu do mozolnej walki o byt. Niemka u nas widzi szczyt szczęścia dla swego syna w karjerze urzędniczej i tę mu w dali, jako cel marzeń ukazuje, a jeżeli my, zmuszeni twardemi okolicznościami, zabieramy te pozycje, to nam zazdroszczą, wytykając po gazetach, że zagarniamy handel i przemysł. Któż broni żydom pracować na tem polu? Czy godzi się, aby oni zazdrościli nam pracy, której sami unikają? Ale najgłówniejszy handel przecież i tak jest w ręku żydów, my naszemi słabemi jeszcze siłami, ledwo odrobinę z tego zająć zdołaliśmy dotychczas. W ręku żydów są gorzelnie, destylarnie, handle zboża, handle drzewa, większe handle łokciowe, korzenne i t. p. Chrześcijańscy producenci okowity wiedzą jakie zyski odnoszą żydzi mający gorzelnie; chrześcijańscy mniejsi handlarze, karczmarze i szynkarze, zwłaszcza wiejscy, zakupujący towar od żydów grosistów, wiedzą, ile to zawikłań i procesów dostają od swych dostawców, zwłaszcza, gdy zwijają interes i żyd już nie ma widoków aby od niego nadal kupowali towar.

K. Pozn.

Następczyni tronu brazylijskiego.

Gdy ustąpił z widowni cesarz dom Pedro, uwaga wszystkich zwróciła się na jego córkę, księżniczkę Izabellę, poślubioną księcin orleańskiemu hr. d'Eu, jako domniemaną sukcesorkę wszystkich praw do tronu brazylijskiego.

Urodziła się 29 lipca 1846 r. w Rio Janeiro. Wychowanie jej powierzono hrabinie de Bazal, kobiecie wysoko wykształconej i pod jej kierunkiem, młodziutka księżniczka, odbyła początkowe nauki. Gdy doszła lat 17, ojciec jej powołał kilku najrozumniejszych ludzi w Brazylji i ci zajęli się dokończeniem jej edukacji. Sam zaś, udzielał lekcyj astronomji i w tej gałęzi nauk ścisłych, zrobiła ogromne postępy. Całe noce przepędzała w obserwatorjum, śledziła bieg gwiazd, obliczała i sprawdzała rachunki astronomiczne i wkrótce stała się tak biegła, i tak obznajmiona z tajnikami tej zawiłej nauki, iż sam cesarz dom Pedro oświadczył, że to, co ona umie, przewyższyło wszystkie jego nadzieje.

Wraz ze swoją siostrą Leopoldyną, pracowała sama od godz 5 rano, do 8 wieczorem. Dwie tylko godziny obrócone były na posiłek i odpoczynek.

W czternastym roku życia wykonała przysięgę na konstytucję, a w ośmnastym poślubiła hrabiego d'Eu, syna księcia Nemours. Mąż jej odznaczył się w wojnie z Paraguajem. W 1869 r. otrzymał naczelne dowództwo armji i rozpoczął kroki zaczepne. Wziął szturmem miasto Piribobony, rozbił armję prezydenta Lopeza i ścigał ją przez lasy i puszcze paraguajskie, pomimo niezmierzonych trudności. Wreszcie zniszczył ją doszczętnie, a jeden z jego adjutantów własnoręcznie zastrzelił prezydenta Lopeza.

W roku 1870 hrabstwo d'Eu wyjechali do Francji na dłuższy pobyt. Niestety! przy wylądowaniu w Lizbonie, dowiedzieli się o katastrofie pod Sedanem i zwiedzili tylko Anglję i Austrję.

Kwestja zniesienia niewolnictwa zajmowała ciągle jej umysł i gdy cesarz Dom Pedro, wybierając się w dłuższą podróż do Europy, zamianował ją regentką, postanowiła zamiar przyprowadzić do skutku.

Gdy cesarz zwiedzał główniejsze stolice na kontynencie, parlament brazylijski rozpoczął obrady nad zadaniem, czy czarni mogą zostać wolnymi, lub też dalej dźwigać kajdany?

Całym swoim wpływem popierała usiłowania „abolicjonistów“ i w dniu 28 września 1871 r. uchwalono już pierwsze prawo, że dzieci czarnych, przyszłe na świat od czasu zawotowania ustawy, są zupełnie wolne i mają prawo używania wszelkich swobód obywatelskich

W 1878 r. wyjechała do Europy i zabawiła lat dwa W 1879 r. odwiedziła w Krakowie księcia Władysława Czartoryskiego i jego żonę, a siostrę swego męża księżniczkę Blankę de Nemours. Była nawet na przedstawieniu w teatrze.

Po powrocie odbyła podróż po prowincjach południowych wraz z mężem i trojgiem dzieci i wszędzie przyjmowano ją ostentacyjnie.

W parę lat później znów objęła regencję i postanowiła skończyć raz na zawsze z niewolnictwem. Prezydent ministów był przeciwnym wszelkim innowacjom i trzymał się uparcie starego systemu. Przedstawiał regentce, że zniesienie niewoli wywoła niezadowolenie plantatorów, a nawet rewolucję. Usunęła go więc z urzędu i poleciła panu Correa di Oliveira, złożyć nowy gabinet Rozprawa trwała cztery dni i wreszcie, obydwie Izby prawie jednogłośnie w dniu 13 maja 1888 r uchwaliły zupełne zniesienie niewoli, bez żadnych zastrzeżeń, w całem cesarstwie brazylijskiem.

Ludność w Rio Janeiro, przyjęła tę wiadomość z entuzjazmem i przez siedm dni z rzędu, trwały uczty i uroczystości z tego powodu, a regentce, nadano tytuł: „Izabeli-Oswobodzicielki“.

W tym czasie, cesarz był bardzo chory w Medjolanie i bano się nawet uwiadomić go o tym wypadku, aby wzruszenie, nie pogorszyło stanu jego zdrowia. Stało się przeciwnie, i gdy mu, z całą ostrożnością, zakomunikowano treść uchwały obydwóch Izb brazylijskich, jakby cudem odzyskł zdrowie i natychmiast powrócił do swojej ukochanej ojczyzny.

Przyjęty został jak trjumfator, co nic przeszkadzało że w rok później, bez żadnego powodu, wybuchła rewolucja i zmusiła go do opuszczenia kraju.

Rzecz jeszcze dziwniejsza, że księżna Izabella, która się głównie przyczyniła do zniesienia niewolnictwa, jest obecnie nienawidzoną w Brazylji. Dlaczego? to tej zagadki psychologicznej z pewnością nikt nie potrafi rozwiązać.

Księżna przebywa obecnie we Francji i zdaje się. iż nie tak prędko powróci do Brazylji. Poświęciła się wychowaniu swoich trzech synów i jak sama o nich powiada, chce z nich zrobić dobrych obywateli kraju i przywiązanych do swojej dalekiej ojczyzny.

Z Paryża.

(List „Kurjera Polskiego“.)

Dnia 6 grudnia.

Ruch książkowy w Paryżu, w miarę zbliżania się świąt Bożego narodzenia zbyt wielkie przybiera rozmiary i obowiązkiem moim, jako korespondenta jest zrobić o nim wzmiankę, chociaż pobieżną.

Zastrzegam jednak, że o powieściach nie mam zamiaru pomówić w liście niniejszym, bo nie zasługują one na wspomnienie Wśród całego stoku romansów, zalegających półki księgarskie, zaledwie jedna powieść może mieć prawo do tytułu dzieła sztuki. Jest nią p. Ferdynanda Fabre: *Germy*, która, jak inne prace tego autora, rozgrywa się w jednem z wiejskich probostw Francji i charakteryzuje sympatycznie życie księdza francuzkiego.

Za to zwraca na siebie uwagę inny dział piśmiennictwa, dział, który zdaje się być francuzką specjalnością. Mam na myśli, dzieła poważne, ale zarazem przystępne dla szerokiej publiczności, dzieła traktujące o najżywotniejszych kwestjach z dziedziny historji, polityki, ekonomji geografii i socjologji, w sposób lekki, trochę pobieżny, ale dla tego właśnie popularny. Dzieła te napisane są stylem tak lekkim, tak żywym, czasem nawet tak malowniczym, że czyta się je jak powieści, a że są pożyteczniejsze dla umysłu, niż romanse erotyczne, to o tem wszyscy wiemy.

Brak miejsca nie pozwala nic szczegółowo streścić i ocenić plonu obfitego pisarzy „popularno-naukowych“, brak też miejsca zmusza mnie nawet do ograniczenia spisu dzieł najważniejszych.

Zacznę od polecenia moim czytelnikom ostatniej pracy p T de Wyzewa, syna emigranta polskiego i zdolnego kronikarza paryzkiego *Figaro*. W dziele tem: („Le mouvement socialiste en Europe: les hommes et les idées“. Paris 1892, wydawn. Perrin i Spka), czytelnik znajdzie obok treściwego, ale nie mniej jasnego obrazu doktryn socjalizmu, portrety naczelników stronnictwa, które we Francji, w Niemczech w Belgji i w Anglji dąży do przekształcenia ustroju społeczności. Skreślone ręką mistrzowską, portrety te są ciekawym i zajmującym dokumentem, ułatwiającym wielce zrozumienie pewnych szczegółów organizacji partji socjalistycznej na Zachodzie, które niedostatecznie dotąd wyświetliła abstrakcyjna krytyka teoryj socjalistycznych.

Zupełnie szczerze polecam czytelnikom *Kurjera Polskiego* pracę p. de Wyzewa, i ręczę, że zabawi ich opis charakteru i fizjognomji pp.: Malon, wodza posybilistów, i Guesde'a naczelnika kolektywistów francuzkich. Liebknechta. Bebela *Freiherra* von Vollmar, szefów socjalizmu niemieckiego, oraz portrety innych przywódców partji przewrotu, np. owego oryginalnego ideologa angielskiego, p Morrisa, poety genjalnego, a zarazem socjalisty, lub podobnych „typów“, których znajdą w „Le mouvement socialiste en Europe“.

Przytem zwracam uwagę na końcowe rozdziały dzieła p. de Wyzewa, gdzie autor rozbiera przyczyny, dla których wedle niego, socjalizm nie ma przyszłości, pomimo swej ruchliwości i pozornych trjumfów dotychczasowych.

Dozwalam sobie dalej zwrócić uwagę na dzieło p. Lockroy, radykalnego posła do Izby deputowanych Jest to równocześnie historja, — setna z rzędu — i krytyka — tysiączna zdaje się — wojny francuzko pruskiej, a zarazem odpowiedzią na pamiętniki Moltkego. (Nosi tytuł: „M. de Moltke, ses memoires et la guerre future“) Ostatni rozdział odnosi się do przyszłej wojny europejskiej, i zawiera szereg zajmujących przypuszczeń co do reform jakie zapewne strony wojnujące zaprowadzą w metodzie prowadzenia walki.

Powiedziałem, że dzieło p. Lockroy jest setną z rzędu pracą o kampanji z r. 1870; nie będę także kłamał twierdząc, że z ostatniem wydawnictwem hr. d'Herisson p n: „Les girouettes politiques: un constituant“. (Paris 1892, u Ollendorffa) liczba książek, odnoszących się do Wielkiej Rewolucji, przekroczyła cyfrę 10 000! Hr. d'Herisson zapowiada na wstępie do „chorągiewek politycznych“, że zamierza napisać dzieje wszystkich ludzi, którzy przejęci zgrozą ekscesów rewolucjonistów z r. 1790, z zagorzałych republikanów stali się również zagorzałymi reakcjonistami i rojalistami. (Ztąd tytuł ogólny pracy) Autor zaczął od osoby Mounier'a, słynnego autora przysięgi, znanej pod nazwą: „serment de la salle du Jeu de paume“, który później był jednym z najruchliwszych agentów książąt francuzkich na emigracji.

Właściwie powiedziawszy, dzieje Mouniera były dla hr. d'Herisson pretekstem tylko dla ogłoszenia szeregu dokumentów dotąd nieznanych, a odnoszących się po większej części do historji gwałtów, któremi splamiła się Wielka Rewolucja francuzka.

Z dzieł lżejszych wspomnieć trzeba jeszcze „Nouveaux mémoires des autres“, Juljusza Simon, które nazwaćby można zbiorem nowelek, gdyby nie były „pamiętnikami“ jednego z najprzyjemniejszych opowiadaczów francuzkich.

Na tem przerywam wyliczanie nowości paryzkich, godnych czytania. „Dalszy ciąg nastąpi“.. tymczasem kończę życzeniem, aby nasi księgarze mniej importowali do Polski, a czytelnicy polscy mniej kupowali elukubracyj Zoli, Maupassanta, Bourget'a, Catulle'a Mendès'a, Richepina i t. p. „pornografów“, psychologów i realistów nadsekwańskich, a raczej, jeżeli koniecznie potrzebna im cudzoziemczyzna, aby większą uwagę zwrócili na dzieła, należące do kategorji wyżej wzmiankowanej.

Maurycy Mycielski.

KONKURS „LUTNI“.

Zarząd warszawskiej „Lutni“ ogłasza niniejszem konkurs muzyczny na napisanie chóru na 4 głosy męzkie a capella, do poniżej zamieszczonej ballady Or-Ot'a p. t. „Śpiewak Zwycięzca“, nagrodzonej na konkursie literackim „Lutni“.

Za utwór bezwzględnie dobry przeznacza się nagroda w stosunku 50 rs. w złocie.

Utwory (partytura i 4 pojedyncze głosy) winny być nadsyłane pod adresem „Lutni“ (Resursa obywatelska), najpóźniej do dnia 1 marca 1892 r.

Śpiewak-Zwycięzca.

Siadł król na tronie, siadł orszak dam,
Wśród nich królewna jaśnieje.
Stanęły straże u zamku bram,
A na podwórcu turnieje.
Rycerską walkę zwiastują już
Heroldów trąby złocone,
Ten kto zwycięży, milszą od róż
Królewnę weźmie za żonę
Z wędrowną lutnią od zamku bram
Trubadur zbliża się młody:
Cześć Tobie, królu, piękne! cześć Wam,
Otom ja przybył na gody.
Niech zmilkną trąby na rozkaz mój,
Rycerze, zniżcie oręże,
Ja z wami wstąpię w bezkrwawy bój,
Ja was bez miecza zwyciężę
Zdumiał się władca, dziwi się straż,
Drwią z barda gniewni rycerze,
A on wpatrzony w królewny twarz,
Do ręki lutnię swą bierze.
I targnął struny i pieśni dźwięk
W powietrzue płynie przestworza,
To dziwnie smętny, jak serca jęk,
To groźny jak łoskot morza.
Wojennej trąby słychać w niej ton,
Słychać piosenkę prostaczą.
Pieśń cichnie, leci do rajskich stron,
O dziwy! rycerze płaczą...
O dziwy! władca ukrywa łzy,
Wspomniał swą młodość minioną.
W dali gra echo, królewna drży,
A damy bledną i płoną.
A kiedy przebrzmiał echowy prąd,
Lutnista do króla rzecze:
„Wydaj, o władco, wydaj swój sąd,
Czy pieśń silniejsza, czy miecze?
Nie mógł się zmierzyć rycerzów rój
Z wędrowną lutnią śpiewaczą;
Jam ich zwyciężył, na rozkaz mój
Potężni rycerze płaczą“.
I rzekł monarcha: „Kędyż jest broń
Równa tej lutni czarownej,
Pieśń zwyciężyła, królewny dłoń
Zdobył lutnista wędrowny“.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ Na dorocznem posiedzeniu Akademji francuzkiej uwieńczono kilka dzieł literackich. Wielką nagrodę otrzymał margrabia Bonelli za poemat „Le Jongleur.“ Inne nagrody dostały się: Harlenconrt'owi za „Mort de Wiking,“ Le Breton'owi za „Roman au XVIII siècle,“ Ernestowi Daudetowi za „Koblencję w r. 1789—93, Pawłowi Ginisti za sześć tomów przeglądów krytycznych, wychodzących pod tytułem „Année litéraire,“ wreszcie Lavedan'owi za sztukę sceniczną „Une famille.“ Nawiasem mówiąc, dramat Lavedan'a, wystawiony w Komedji francuzkiej, upadł haniebnie.

△ V. K. Schembera, literat i były prezes stowarzyszenia „Concordia“ w Wiedniu; zmarł w dniu 5 b. m. w temże mieście. Liczył on lat pięćdziesiąt i był ostatnio redaktorem wiedeńskiego pisma humorystycznego pod tytułem *Figaro*.

△ Rząd włoski opracowywa obecnie projekt do prawa, mającego na celu zabezpieczenie narodowych dzieł sztuki. Tymczasowo minister oświaty, Villari, wydał rozporządzenie, ażeby właściciele zbiorów dzieł sztuki, zwiedzanych przez publiczność, podali dokładny spis tychże. Odtąd właściciele zbiorów nie będą mieli prawa rozporządzenia niemi bez pozwolenia rządu, jakoteż rząd będzie miał prawo robienia od czasu do czasu przeglądu i przekonywania się o stanie galerji obrazów. Książe Paolo Borghese najmniej posiada zaufania. Z galerji swojej sprzedał on wprawdzie tylko portret Cezara Borgie, lecz za to cały prywatny zbiór, wynoszący przeszło sto obrazów, mnóstwo starych monet, pamiątki po Papieżu Pawle V, kosztowności, porcelanę i serwis srebrny księżnej Bonaparte, wreszcie cenną biblijotekę roztrwonił w ciągu ostatniego miesiąca. Portret Cezara Borgie, jak się obecnie okazało podstępem przeprawiono przez granicę, pomalowano go bowiem po wierzchu. Dobry — bardzo jednak kosztowny projekt, utrzymania włoskich galeryj podał deputowany Carlo Menotti w liście swym do prezesa ministrów. Oto państwo zakupić winno całą willę Borghese przed Porta del Popolo wraz z galerją i utworzyć tamże wielkie muzeum narodowe. Czy jednak gabinet Rudiniego znajdzie odpowiednią sumę na ten cel? r mo.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WARSZAWSKI.

* W Zawierciu odkryto nowe pokłady węgla kamiennego.

* Prof. Adolf Pawiński otrzymał w tych dniach wielki dyplom honorowy od chorwackiej Akademji południowo-słowiańskich umiejętności w Zagrzebiu, mianującej naszego badacza dziejów swym członkiem honorowym.

* W tych dniach na stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej Skierniewice zatrzymano partję włościan, złożoną z 24 osób, a udającą się bez zezwolenia władz wyższych do Brazylji. Włościanie ci, wraz z ich przewodnikiem Symchą Najrzałem, oddani zostali w ręce straży ziemskiej.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Ambasador angielski, sir August Paget, powrócił z urlopu do Wiednia i objął urzędowanie. W tych dniach przybywa tu także z urlopu poseł wirtemberski, br. Maucler. Na miejsce odjeżdżającego do Brukselli belgijskiego posła, hr. Jonghe, który został mianowany senatorem, przybyć ma do Wiednia hr. Burchgrave, dotychczasowy poseł belgijski w Konstantynopolu.

* W dziesiątą rocznicę pożaru Ringteatru, na grobie ofiar katastrofy i na pomniku złożono mnóstwo wieńców, między innemi od arcyksiężnej Stefanji i miasta Wiednia.

* Oryginalny projekt nowego podatku przedłożył ministrowi finansów fotograf wiedeński Antoni Brand. Utrzymuje on mianowicie, że powinno się opodatkować amatorów-fotografów. Liczbę ich ocenia pan Brand na 100.000 w Austrji, a twierdzi, że każdy z nich zapłaciłby chętnie rządowi 25 złr. rocznie, coby uczyniło razem 2,500.000 złr. Tacy amatorowie psują interes specjalistom i choćby z tego względu powinni płacić podatek. Pan Brand przedkładał już swój projekt b. ministrowi Dunajewskiemu, ten jednak nie zrobił zeń użytku; obecny minister również go nie spożytkuje.

KURJER BUDAPESZTEŃSKI

* Pełnomocnicy prymasa węgierskiego Klaudjusza Vaszary'ego, którzy objęli dobra prymasowskie, znaleźli następujący Fundus instructus: 1816 wołów roboczych, wartości 224 800 złr., 37 793 owiec wart. 166.000 złr., 392 konie i źrebiąt wart. 3 .000 złr., 482 krowy i byki, wart. 51.910 złr., 1298 sztuk bydła stepowego wart. 89.005 złr., 1328 świń wart. 18.972 złr. Sprzęty gospodarskie oszacowano na 704.000 złr, z czego spadkobiercy opuścić chcieli 20.000 złr., aby umożliwić przejęcie, gdyż zmarły prymas Simor kilkakrotnie wyraził życzenie, aby Fundus instructus, który z tak wielkiemi kosztami zebrano, i nadal w jednej ręce pozostawał, Nie przyszło jednak do porozumienia, ponieważ spadkobiercy prymasa Simora uznali, iż to, co im ofiarować chcieli pełnomocnicy prymasa Vaszary'ego, jest zbyt mało i podali prośbę do węgierskiego ministra oświaty, aby im przynależną część spadku wydano. Ogólna scheda zmarłego księcia prymasa oszacowaną jest na 2 miljony złr.

* Minister handlu Barosz zwołał na 3 stycznia wielką konferencję, która ma obradować nad tem, w jaki sposób możnaby urządzić popołudniowe niedzielne odczyty w zakładach fabrycznych i przemysłowych.

KURJER PRASKI.

* Pan Haase, właściciel i wydawca gazety *Bohemia*, jest na narodowość czeską tak łakomy, jak pewne zwierzę na trufle. Wszystko, co czeskie wyszydza, szkaluje, znieważa. Mówi jednak stare niemieckie przysłowie: „Nichts ist vollkommen unter dem Sonnenschein, auch Ehrlichstahl einmal ein Ferkelschwein“ i istotnie nawet germanofilstwo i czechofobja pana Haase'go ma swoje słabe strony. Pan Haase oprócz tego, że jest właścicielem i wydawcą *Bohemji*, ma także handel papierem i dostarcza towaru niektórym firmom galicyjskim. Niby w tem nie było szczególnego, lecz imć pan Haase uważa za właściwe reklamować się po czesku. I tak niedawno p. Kamil Baum w Tarnowie, otrzymał przesyłkę tektury, na której jednym rogu znajduje się napis: „Pozdrav Polákum! Na zdar!“ Polskie pisma podawały to, jako dowód coraz głębiej i szerzej sięgających polsko-czeskich sympatyj, tymczasem dowód coraz głębiej i szerzej sięgającej obrotności, że się tak delikatnie wyrazimy, a razem dowód z przekonań płynącego germanofilstwa właściciela i wydawcy *Bohemji* imć pana Haase'go.

KURJER PARYSKI.

* Kościół na przedmieściu Montmartre, kosztuje dotąd 24 miljony franków. Do zupełnego jego wykończenia potrzeba jeszcze 5 miljonów. Zarząd budowy odwołał się do ofiarności publicznej i nikt nie wątpi, że w przeciągu paru miesięcy zbierze się niezbędna kwota.

* Na bulwarze du Temple nieznany złoczyńca zamordował baronowę Dellard i jej pokojówkę Delfinę Hourde. Policja zaaresztowała kilkanaście osób podejrzanych, lecz wszystkie musiała wypuścić na wolność. O ile sądzić można z zeznań poszczególnych świadków, którzy widzieli mordercę, a nawet z nim rozmawiali, ten należy do ludzi światowych. Niestety! na tem się kończy wszelki ślad i mimo poszukiwań najsprytniejszych agentów policyjnych, nic więcej nie odkryto.

* W Biarritz zmarł 1 grudnia Don Fernando de Sousa de Portugal, margrabia Guadalcazar de la Mejorada del Campo i hr. de los Arenales senator hiszpański w wieku lat 81. Zmarły margrabia Guadelcazar po opuszczeniu służby dyplomatycznej, mieszkał od r. 1850 w Paryżu, gdzie został wkrótce jednym z najbardziej wpływowych członków arystokratycznego klubu „Cercle de la Rue Royale“, ulubieńcem paryzkich salonów arystokratycznych i wielkim przyjacielem i protektorem artystów. Oprócz tego, był sławnym oryginałem. Pewnego razu spotkał go ulewny deszcz na polach Elizejskich, margrabia nie mając z sobą parasola, spostrzegł dążącą młodą panienkę z magazynu pod parasolem. Margrabia zatrzymał biegnącą i żartobliwie prosił ją o przyjęcie pod opiekuńcze skrzydła parasola. Dziewczyna z początku przestraszyła się, ale następnie przystała na propozycję. Po drodze powiedziała swemu towarzyszowi, że właśnie spieszy się do magazynu, gdzie pracuje, a swoją prostotą i miłym sposobem obejścia takie zrobiła na markizie wrażenie, że zapoznał się z nią bliżej, a po upływie pół roku, poprowadził do ołtarza. Była to bardzo szczęśliwa para, bezprzykładne przywiązanie obojga małżonków do siebie, było wzruszające. Margrabina Guadelcazar zmarła na kilka lat przed swoim małżonkiem.

KURJER PETERSBURSKI

* W ostatnim numerze *Niedieli* znajdujemy dłuższy artykuł, którego autor oświadcza się wprost za odebraniem na własność państwa zbytnich zapasów żywności, u kogo tylko takowe się znajdują.

„Niektórym — pisze gazeta — podobny sposób może się wydać nadzwyczajnym, ale obecne położenie jest tego rodzaju, że usprawiedliwia nadzwyczajny i niezwykły sposób postępowania. Prawo nasze pozwala na wywłaszczenie w interesach dobra publicznego, a wybawianie danej części kraju od rozpaczy, jest przecież także interesem publicznym. Wywłaszczenie z żywności powinno być po cenach dobrych, ale znowu nie takich, jakich sobie życzą spekulanci. I producenci i handlujący nic tam nie stracą, a usunie się tym sposobem wyzysk“.

Z powodu drugiej zatrważającej kwestji o zachowaniu bydła roboczego, pisze *Niedieła*:

„Rząd powinien zakupić wszystko bydło, które włościanie sprzedają obecnie za bezcen na mięso. Sposób ten także nadzwyczajny, ale jest konieczny“.

Gazeta nie podaje jednak źródeł zkąd brać pieniądze na zakupno. Jeżeli już do tego stopnia dochodzą projekty gazet, to w Rosji głód musiał przybrać zastraszające rozmiary, a jeszcze jako dowód mogą posłużyć „ostrzeżenia“ ministerjalne przesyłane gazetom, zakazy umieszczania ogłoszeń prywatnych, za to jedynie, że niektóre śmielsze gazety, nie obwijając rzeczy w bawełnę, podają rzeczywiste fakty o stanie dotkniętej głodem ludności.

KURJER LONDYŃSKI.

* Skandal w londyńskim *High life* przybiera co raz jaskrawsze barwy. Sąd rozpoczął zastanawiać się nad żądaniem rozwodu ze strony lady Russel, przyczem okazało się, że nie jest ona tak anielsko białą, za jaką się podawała. Lord Russel zeznał, że istotnie po dwóch miesiącach pożycia, niezbyt delikatnie brał żonę za ramiona, ale to z tego powodu, że wtedy, kiedy się zagniewała, a gniewa się o byle co, nie tylko klęła, jak sternik z wojennego okrętu, ale nadto swego pana i męża biła po twarzy, i rzucała się nań z żelazkiem do przypiekania włosów w ręku w tak energiczny sposób, że musiał albo ją rozbroić, albo rejterować Czego lord od niej żądał, do tego wszystkiego miał prawo. Nie wymagał, aby wykonywała niewłaściwe dla siebie roboty, ale chciał, aby umiała zawiadywać domem. Prosił ją, aby pomagała mu w rachunkach domowych, ale to miledy nudziło, a nadto, nie umiała nawet dodawać. Uczono ją palić, w bilard grać, jeździć, wiosłować, grać w krokieta i lawn tennis, tylko nie rachować. Czytanie było jej nienawistnem, jak ropucha, podczas kiedy on sam czyta masę. Wybuchały też często nieporozumienia, niebezpieczne zwłaszcza w godzinach toaletowych. Nie tu jednak tylko leżał powód niezgody. Miledy robiła długi, i w przeciągu kilku miesięcy zadłużyła się w jednym magazynie na 1700 funtów szterlingów, a nadto bywała w pewnym domu, do którego gospodarza lord Russel miał antypatię nie bez pobudek zazdrości.

Sąd rozstrzygnął sprawę na korzyść lorda Russel. W sali, na galerjach, w sieni, na ulicach, znajdowały się tłumy ludzi. Gdy wyrok przysięgłych ogłoszono, wszędzie, nie wyjmując ulicy, zapanowała taka radość, jakby Wielka Brytanja wygrała walną bitwę. Koszta procesu ponosi lady Russel, a wynoszą one połowę jej majątku. I ten wyrok przyjęto oklaskami i okrzykami, dowodzącemi niesłychanego zadowolenia.

KURJER RZYMSKI.

* W sobotę przybył do Genui statek z Południowej Ameryki, na którym od 8 dni trwał pożar. Rozpoczęto natychmiest gasić ogień.

KURJER AMERYKAŃSKI.

* Dwóch ludzi w New-Yorku wdarło się do biura Sage'go i zażądało 1,200.000 dolarów. Gdy Sage odmówił wydania tej sumy, jeden z napastników rzucił dynamitową bombę, która wybuchła i zabiła pięć osób, zraniła 10, a część domu zburzyła. Sprawca sam zginął. Prawdopodobnie obaj byli chorzy umysłowo.

KURJER KONSTANTYNOPOLITAŃSKI.

* Straszny pożar, jak donoszą z Konstantynopola, zniszczył w dniu 2 grudnia całą dzielnicę żydowską w Aidin w Azji Mniejszej. Dwieście domów, 2 synagogi spaliły się do szczętu. Ośm osób utraciło życie w płomieniach.

ROZMAITOŚCI

Esprit d'apropos aktorki Rachel Słynna, i podobno do dziś niedościgniona aktorka paryzka Rachel, bawiła przed wybuchnięciem wojny krymskiej w Petersburgu, gdzie ją — jak wszędzie i zawsze — entuzjastycznie przyjmowano, pomimo naprężonej sytuacji politycznej między Francją a Rosją Oficerowie gwardji i adjutanci cara Mikołaja, wyprawiali dla artystki bankiet za bankietem, na których — rosyjskim zwyczajem — szampan lał się strugami Podczas jednej takiej uczty, nadeszła wiadomość, że wojna lada dzień wybuchnie. „Do widzenia! — zawołał wówczas jeden z adjutantów carskich, trącając się kieliszkiem z artystką. — Będziemy pani niedługo bili brawo w Paryżu, i pili jej zdrowie francuzkiem winem“. — „Dziękuję bardzo — odpowiedziała Rachel — ale Francja nie jest dość bogatą, aby swym więźniom fundować szampana“. Car, skoro to usłyszał, raczył polecić powinszować dowcipu artystce.

Złodziej wynalazca. W więzieniu w Maryland, zamknięty jest obecnie Tomasz Hudson, złodziej-recydywista, skazany za kradzież koni na 9 lat więzienia. Ów Hudson jednocześnie jest człowiekiem wysoko wykształconym naukowo, i wynalazcą genjalnym. W celi czyta dzieła wyłącznie poważne, a bibljoteka jego zawiera 1800 tomów. Wynalazł on między innemi kilka aparatów elektrycznych, a „przyrząd ostrzegający“, zbudowany przezeń, działa z taką precyzją, iż dyrektor więzienia pomieścił go w swoim pokoju sypialnym, dla ochrony przeciw rzezimieszkom. Niedawno Hudson dowiódł swoim dozorcom, że zamki więzienne nic nie są warte, gdyż podwójny zamek, oraz ciężki łańcuch, rozbił dwoma uderzeniami młota, co uczyniwszy, pokazał dopiero zamek elektryczny swojego pomysłu, który ma tyle zalet, iż został przyjęty za obowiązujący we wszystkich więzieniach amerykańskich.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: Damazego p.; jutro: Aleksandra m.

Rocznice. *Dnia 11 grudnia 1605 roku*, odbywał się w Krakowie ślub króla Zygmunta III z Konstancją, arcyksiężniczką austrjacką.

Po śmierci króla Jana Olbrachta rozpadły się zdania, co do wyboru następcy. Jedni pragnęli oddać koronę polską najstarszemu synowi Kazimierza Jagiellończyka, Władysławowi, który już był królem czeskim i węgierskim; drudzy przemawiali za Zygmuntem, który dobrze rządził w księztwach: Opawskiem i Głogowskiem, nadanych mu przez brata króla Władysława czeskiego. Litwini rozstrzygnęli wybór na rzecz Aleksandra, który piastował wówczas godność W. ks. litewskiego. Przybyli Litwini pierwszy raz na elekcję i pierwsi domagali się jak najściślejszej Unji, przywieźli przywilej tejże Unji, przez W. księcia i wszystkich najznakomitszych Litwinów podpisany, niepodobna było tak ważnej i uroczystej odrzucać chwili. Jakoż wybrano Aleksandra królem i zawezwano go uroczystem poselstwem, złożonem z biskupów: lwowskiego Andrzeja, herbu Róża, poznańskiego Jana z Lubramic, Jędrzeja Szamotulskiego i Jana Tarnowskiego.

Przyjechał Aleksander do Krakowa i dnia *11 go grudni 1501 koronowanym z stał* Akt Unji podpisany w tym roku, stanowi o połączeniu Litwy z Polską „w jedno niepodzielne ciało, aby był jeden ród, jeden naród, jedno braterstwo, spólne narady". Każdy dygnitarz duchowny i świecki ma prawo zająć miejsce i głos przy wyborze wspólnego króla. W złej i dobrej doli mają być wspólne narady, wspólna pomoc. Moneta na oba kraje jedna.

Wybrany Aleksander był jednym z najmiększych, najsłabszych umysłem Jagiellonów. Hojny do niebaczącej na nic rozrzutności, wpływom faworytów, jak Gliński, ulegający, niewojenny, podczas krótkiego swego panowania pozwolił dobiedz szczytu uprzywilejowanej wolności szlacheckiej, wewnętrzną niezgodą zamięszał Litwę i ani wewnątrz, ani zewnątrz powagi nie miał.

Solenne nabożeństwo. W niedzielę dnia 13 b. m. odbędzie się w kościele św. Barbary o godzinie $10^1/_2$ rano doroczne solenne nabożeństwo Stowarzyszenia Młodzieży handlowej, na które Prezydjum zaprasza swych członków i pobożną publiczność.

Z Akademji Umiejętności. Wydział historyczno filozoficzny Akademji Umiejętności odbędzie posiedzenie zwyczajne w poniedziałek, dnia 14 grudnia 1891 o godzinie 6 popołudniu, z następującym porządkiem dziennym: 1) *K. Potkański:* Metoda w socjologji. 2) *Prof. Dr. St Smolka:* Sprawa konstytucji Wielkiego Sejmu w marcu 1791 Poczem nastąpi posiedzenie ściślejsze.

Zgromadzenie ogólne Członków Towarzystwa rolniczego okręgowego krakowskiego odbędzie się w sali Rady powiatowej w Krakowie przy ulicy św. Marka l 5. I piętro w piątek dnia 18 grudnia 1891 według następującego porządku: 1) odczytanie protokółu posiedzenia z ostatniego Zgromadzenia ogólnego: 2) sprawozdanie z czynności Wydziału: 3) wnioski Wydziału o organizacji praktycznych doświadczeń polowych z nawozami sztucznemi (referent Dr Adam Prażmowski): 4) wniosek Wydziału co do najkorzystniejszego zakupowania nawozów sztucznych dla członków Towarzystwa (ref. Dr Adam Prażmowski): 5) sprawozdanie p. Jana Rożańskiego z lustracji sadownictwa i pszczelnictwa, w powiecie krakowskim odbytej w roku bieżącym z ramienia c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego; 6) sprawa tępienia ostów i kanianki (referent Józef Kudasiewicz); 7) o kartoflarce (refer. Jan Skirliński); 8) samoistne wnioski członków Początek posiedzenia o godzinie 11 przedpołudniem.

Miesięczne zebranie Towarzystwa prawniczego odbyło się 9 b.m w sali Radnej, przy niezwykle licznym udziale członków. Na porządku dziennym znajdowała się kwestja ułożenia warunków licytacyjnych przy sprzedaży nieruchomości i złączona z nią kwestja biegu odsetek od wierzytelności zahypotekowanych na egzekucyjnie sprzedanej nieruchomości. Podstawą dyskusji był ułożony przez adw. dra Ferdynanda Wilkosza projekt wzorowych warunków licytacyjnych. Projekt ten w zasadniczych postanowieniach odstępuje od praktyki, przyjętej obecnie przez sąd najwyższy. Z tego powodu, i z powodów zasadniczych, objawiła się przeciw projektowi żywa opozycja. W dwugodzinnej ożywionej dyskusji zabierali głos pp.: dr Faustyn Jakubowski, rejent Lipowski, dr. Wład. Markiewicz, dr. Ignacy Rosner, dr. Schoen, radca Szurek, sekretarz Szybalski, dr. Wędrychowski i referent W końcu na wniosek dra Faustyna Jakubowskiego uchwalono przeważną większością głosów odesłać projekt dra Wilkosza do Wydziału, który wraz z ewentualnie przybranymi członkami Towarzystwa sprawę ponownie zbada, i uwzględniając podniesione w toku dyskusji myśli, nowy projekt ułoży, przyczem zasadniczo nie jest skrępowany przyjętemi w tej kwestji przez sąd najwyższy normami.

Na posiedzeniu sekcji ekonomicznej przedwczoraj, zastanawiano się nad sprawą ulepszenia telegrafu pożarnego w mieście. P. dyrektor Niedziałkowski, na podstawie autentycznych dat wykazał, że telegraf co raz częściej jest używanym przez publiczność, i że od jego zaprowadzenia liczba pożarów w mieście zmniejszyła się. Telegraf pożarny został wprowadzony dnia 18 października 1887 roku, i od tego dnia do roku 1888 alarmowano nim 12 razy, w r. 1888 razy 54, w roku 1889 razy 70, w roku 1890 razy 76, wreszcie w roku 1891 po koniec lipca 38 razy. Stosunek zaś liczby pożarów jest następujący: w roku 1880 było 36 pożarów, w roku 1881 pożarów 9, w roku 1882 pożarów 28, w roku 1883 pożarów 29, w roku 1884 pożarów 17, w roku 1885 pożarów 33, w r. 1886 pożarów 34; od zaprowadzenia telegrafu pożarnego: w roku 1887 pożarów 11 w roku 1888 pożarów 15, w roku 1889 pożarów 25, w roku 1890 pożarów 23. — Ponieważ w ostatnich latach przyrost ludności i ruch budowlany były znacznie wyższe od lat poprzednich, i przybyło w mieście w okresie od 1885 - 1891 roku kilka zupełnie nowych dzielnic, przeto na podstawie tych wyjaśnień, przedłożył zaproszony na posiedzenie sekcji ekonomicznej prof. dr. Domański szereg wniosków, domagających się urządzenia w każdej dzielnicy przynajmniej 1 aparatu w ten sposób, iżby wprost z ulicy, jak np. w Sukiennicach, mógł być używanym; dalsze wnioski obejmują zaprowadzenie chorągiewek i latarni, aby ułatwić Straży odszukanie miejsca pożaru, wreszcie zaprowadzenie meldunkowych rewirów, aby w każdym domu wiedziano, gdzie jest najbliższa stacja telegrafu pożarnego. Wnioski te sekcja uchwaliła po dłuższej rozprawie.

Prócz tego, zajmowała się sekcja sprawą powiększenia Straży pożarnej i przyjęcia jej na emeryturę. Sekcja uchwaliła: nie powiększać ludzi straży pożarnej, jak tego domagały się wnioski komisji *ad hoc* delegowanej: nadać charakter urzędników (rangę kancelisty II klasy) 4 brandmistrzom i 6 sierżantom; tym tylko przyznać prawo emerytury, i do tejże wliczyć im dotychczasowe lata służby. Nie przychyliła się jednak sekcja do wniosku, aby pompierom i fornalom zapewnić emeryturę. Co do płac dla poszczególnych członków Straży pożarnej obradować będzie sekcja na najbliższem posiedzeniu.

Nowe Stowarzyszenie. Grono słuchaczów świeżo utworzonego Studjum rolniczego przy Wszechnicy Jagiellońskiej, zawiązało Stowarzyszenie pod nazwą „Kółko rolników Wszechnicy Jagiellońskiej", którego celem jest rozbudzenie między członkami życia umysłowego, i ułatwienia kształcenia się we właściwym kierunku. W skład tymczasowego zarządu weszli następujący słuchacze studjum rolniczego: P. Rylski, S. Grzegorzewski, S. Jakobson, J. Marszałkowicz, i J. Nowotny.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" odbyło się we środę d. 9 b m. o godzinie 8 wieczorem. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Towarzystwa p. Zygmunt Cieszkowski. Po zagajeniu posiedzenia odczytał sekretarz Towarzystwa p. Juljusz Jejde sprawozdanie roczne z czynności Towarzystwa, z którego się pokazuje, iż „Lutnia" pomimo krótkiej swej egzystencji rozwija się nadspodziewanie. — Członków liczy „Lutnia" 210, z tego śpiewających 82. Między tymi jest znaczna liczba dam, która od niedawnego czasu nieustannie się powiększa.

Prób odbyło Towarzystwo w ubiegłym roku 78. Publicznie popisywała się „Lutnia" 9 razy, a mianowicie: 1) Raut w sali Sukiennic na przyjęcie Modrzejewskiej; 2) koncert własny „Lutni"; 3) udział w koncercie na rzecz wdów i sierót po oficerach; 4) udział w raucie „Koła artystyczno-literackiego"; 5) udział w obchodzie 100 letniej rocznicy Konstytucji 3 maja; 6) Kantata przy założeniu kamienia węgielnego pod nowy teatr; 6) festyn na rzecz teatru poznańskiego; 8) wykonanie Mszy w kościele św. Anny na restaurację kościoła N. Marji Panny; 9) wykonanie Mszy w kościele N. Marji Panny na rzecz tegoż kościoła Ostatni wieczorek „Lutni" odbyty w sali hotelu Saskiego zalicza się już do roku nowego. Prócz wyżej wymienionych występów, brała „Lutnia" udział częściowo lub w całości w wielu okolicznościach, jako to: W rocznicach, kantatach, serenadach, majówkach, i wreszcie w obrzędzie pogrzebowym ś. p. dra Adrjana Baranieckiego.— Utworów w ogóle wykonano 81, a między temi wielką Mszę Gounoda i operetkę „Państwo Chouffleri".

Prócz wyżej wymienionej działalności zasłużyła się „Lutnia" wielce miastu przez zaprowadzenie kursu nauki zasad teoretycznych i czytania nut głosem, z której to nauki nietylko członkowie, ale i ich rodziny korzystają. Na kurs ten obejmujący 8 godzin tygodniowo, zapisano dzieci płci obojej 30, panien dorosłych 12, a panów 18.

W końcu w celu rozbudzenia zamiłowania do muzyki zaprowadził zarząd „Lutni" obok koncertów i większych produkcyj, wieczory muzyczne z wstępem bezpłatnym dla członków. Wieczory te, urządzane kolejno przez jednego z uproszonych członków Towarzystwa, przyczynią się niezawodnie do ożywienia tak artystycznego, jak i towarzyskiego życia.

Z zestawienia kasowego dowiedzieliśmy się, iż rocznego obrotu miało Towarzystwo 2830 złr. Wprawdzie wydatki dosięgły również tej cyfry, mianowicie na umeblowanie lokalu, zakupno nut, wypożyczenie fortepianu, światło, opał, urządzanie bezpłatnych wieczorów itp., jednak Towarzystwo nie mające mimo to żadnego długu, śmiało nazwać możemy świetnie gospodarującem.

Bibljoteka Towarzystwa liczy obecnie 58 kwartetów, rozpisanych na głosy, 98 kwartetów w książeczkach. Z tych produkowano 36 a nadto próbowano 25.

Po sprawozdaniu z czynności Towarzystwa przystąpiono do wyboru zarządu Proponowani przez Wydział członkowie prawie wszyscy bez żadnej dyskusji, przez aklamację wybrani zostali. Skład nowego zarządu jest następujący: Prezes p. Zygmunt Cieszkowski, wiceprezes p. Jaworzyński, dyrektor p. Adolf Steibelt, 1-szy pomocnik dyrektora p. Michał Swierzyński, 2-gi pomocnik p. Władysław Bukowski.

Członkami Wydziału obrano: dra prof. Bylickiego, prof. Blaschkego, Czołczyńskiego, Maleszewskiego Jejdego, Ślaskiego, Markusa, hr. Janusza Tyszkiewicza i Ziembińskiego. Członkami komisji kontrolującej wybrani zostali: pp. Stefan Polański, Zygmunt Mendelsburg, dr. Ławrowski.

Po dokonaniu wyborów zarządu i komisji, obrano jednogłośnie pierwszymi członkami honorowymi Towarzystwa „Lutni": pp. Sebastjana Jaworzyńskiego, Zygmunta Cieszkowskiego, dyrektora Adolfa Steibelta, dra Franciszka Bylickiego, dyrektora warszawskiego Towarzystwa muzycznego, p. Zygmunta Noskowskiego i prof. gimnazjum we Lwowie, Michała Lityńskiego. Na tem zakończyło się walne zgromadzenie „Lutni."

Panna Józefa Szlezygier, przyszedłszy do zdrowia, zamierza dać w Krakowie własny koncert

Chóry Towarzystwa muzycznego rozpoczęły studjować nieśmiertelne „Widma" Moniuszki. Arcydzieło to, wykonane ostatni raz w r. 1881, w sam czas przypomni się publiczności naszej. — Prócz tego krząta się Dyrekcja Towarzystwa, około jak najszybszego przygotowania wieczorku poświęconego Mozartowi, który już w najbliższym czasie ma dojść do skutku.

Broszura jubileuszowa p St. Ciechanowskiego o Towarzystwie muzycznem wyjść ma w rozszerzonem i uzupełnionem drukiem wydaniu. Pisma i druki, w posiadaniu osób prywatnych będące, a mogące przedstawiać niewyzyskany dotychczas materjał lub rzucające nowe światło na pewne szczegóły, uprasza się uprzejmie nadsyłać do kancelarji Towarzystwa muzycznego (Plac Szczepański 3).

Wieczorek dramatyczny. W lokalu Stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca", odbędzie się w niedzielę, dnia 13 b. m. wieczorek muzykalno dramatyczny, z następującym programem: 1) Chór, 2) „Odludki i Poeta", komedja w 1 akcie Al. hr. Fredry, 3) duet na skrzypcach i fortepjanie, 4) „Siostra Kasperka", komedja w 1 akcie z francuzkiego, 5) Obraz z żywych osób. Początek wieczorku o godzinie 8 wieczorem.

Licytacja na dostawę umundurowania dla Straży pożarnej miejskiej i dla stróżów nocnych na przeciąg 3 lat, poczynając od 1 stycznia 1892, odbędzie się dziś w wydziale ekonomicznym Magistratu, o godzinie 12 w południe, za pomocą ofert opieczętowanych. Wadjum wynosi 350 złr.

W sprawie wywożenia śniegu (Dok.)

Właściciele i administratorzy realności winni w czasie zrzucania śniegu i lodu z dachu przed swemi realnościami w szerokości chodnika ustawiać zamiast drążków, drewniane koziołki, zamykające chodnik w całej szerokości, aby przejście niemożebnem uczynić.

Do składania śniegu i lodu z domów prywatnych wywożonego, wyznacza się miejsca następujące: 1) Dla Obwodu I., a mianowicie: dla realności położonych w Rynku oraz w śródmieściu, od klasztoru św. Józefa i z ulicy Stolarskiej, aż do ulicy Szczepańskiej i placu Szczepańskiego, dla przedmieść Nowy-Świat i Piasek: dawne koryto starej Wisły za ulicą św. Agnieszki aż do wału ochronnego rzeki Wisły na Rybakach, na błoniach za wałem kolejowym między Rudawą a drogą i dół wprost mostu przy drodze naprzeciw parku Dra Jordana, doły na gruntach fortecznych przy ulicach Swoboda i Żabia, tudzież stok pod Zamkiem między dawnym przewozem a Rudawą na Groblach. 2) Dla Obwodu II., a mianowicie: dla realności położonych w śródmieściu, od prawej strony ulicy Szczepańskiej aż do wylotu ulicy Dominikańskiej oraz przedmieść Kleparza i Wesołej: Brzeg Wisły na przestrzeni między ulicą Dajwór a mostem kolejowym aż po koryto starej Wisły 3) Dla Obwodu III, a mianowicie: dla domów położonych na Zamku, na Rybakach, na Stradomiu i Kaźmierzu: Brzeg Wisły przy wylocie ulicy Piekarskiej, i brzeg Wisły na Dajworze między ulicą Dajwór a mostem kolejowym. Składanie lodu i śniegu na inne, niż powyżej wskazane miejsca, zostaje zakazane, a przekraczający ten zakaz ulegną karze pieniężnej od 1 złr. do 100 złr., a względnie karze aresztu od godzin 6-ciu do dni 14.

Świętokradztwo. Wczorajszej nocy, niewiadomi sprawcy, dostawszy się do zakrystji kościoła Braci Miłosierdzia na Kazimierzu, skradli dwa srebrne kielichy znacznej wartości.

Nagły skon. Zamieszkały w m. Podgórzu ślusarz, Antoni Flisak, wyszedłszy w zeszły wtorek około godziny 10 wieczorem na miasto, w celu wezwania pomocy lekarskiej do chorej sublokatorki, padł na wylocie ulic: Wolskiej i Rękawka rażony apopleksją. Wezwany lekarz przybywszy na miejsce stwierdził śmierć Flisaka. Ciało zmarłego przeniesiono do miejscowej kostnicy, w celu przeprowadzenia obdukcji sądowej.

Zemdlenie w areszcie. Wczoraj o godzinie 1 w nocy wezwano pogotowie Stacji ratunkowej do Marji S. z Wieliczki, która osadzona w areszcie na Kaźmierzu nagle zemdlała. Pogotowie po ½ godzinnej pracy, przy zastosowaniu różnych środków lekarskich, zdołało dopiero chorą przywieść do normalnego stanu.

Pożar. W dniu wczorajszym o godz. 10 min. 15 wiecz. zaalarmowaną została straż ogniowa automatem z Hotelu Londyńskiego do pożaru, który wybuchł w domu p. Klugera przy ulicy Stradom l. 21, w składzie kapeluszy i piór Seelmanna i Reingolda. Do ognia wyruszył pluton III-ci straży, pod naczelną komendą p. Eminowicza, a po przybyciu na miejsce ujrzano kłęby dymu i płomienie buchające z okien I-go piętra. Straż bezzwłocznie zajęła się energicznym ratunkiem: z pomocą drabinek musiano dobywać się do wnętrza kamienicy, objętej ogniem; zawezwano również do pomocy pluton IV-ty straży i dzięki połączonym usiłowaniom udało się niebawem pożar zlokalizować. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Wypadki uliczne. Wczoraj o godzinie 8 rano, 70-letnia Józefa Kozera, przechodząc przez ulicę Krakowską, nagle zasłabła Przybyłe na miejsce pogotowie Stacji ratunkowej, po udzieleniu chorej pierwszej pomocy, odwiozło staruszkę do szpitala św Łazarza.

Około godziny 1-szej, jakaś dama nieznanego nazwiska, poślizgnąwszy się na chodniku, upadła tak nieszczęśliwie, że do silnie potłuczonej musiano wezwać pomocy Stacji ratunkowej. Po odpowiedniem opatrzeniu, nieznana osoba poleciła zawołać doróżkę, i odwieść się do domu.

Zgubione przedmioty w Krakowie w czasie od 1 do 30 listopada 1891 roku i złożone w Magistracie, odebrać można po udowodnieniu swoich praw w III wydziale Magistratu. W przeciwnym razie po upływie jednego roku rzeczy te będą wydane znalazcom do użytku, a po upływie dalszych 3 lat staną się ich własnością. Spis znalezionych przedmiotów, znajduje się w Administracji naszego pisma; przeglądać mogą go interesowani codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt katolickich.

Nadużycia cłowe.

(Sprawozdanie z Izby sądowej).

(Ciąg dalszy).

Przystąpiono 5 b. m. o godzinie 8 do przesłuchania świadka Weichselbauma, frachciarza z Rzeszowa

Świadek zeznaje, że do Wolfa Chiela Druckera często wysyłał towary z kolei, do Mojżesza Druckera nie wysyłał jednak towarów.

Chiel Kupfermann, tragarz z Rzeszowa zeznaje: Kupców z Rzeszowa znam, Weindlinga i Wassermanna nie znałem. Towary woziłem często, ale tylko dla Wolfa Chiela Druckera, Mojżesza Druckera jednak nigdy nie widziałem w składach. Od Mojżesza Druckera wywoziłem często małe worki po 30, 50 kilo i t. p., większych jednak worków plombowanych nigdy nie wywoziłem ze składu.

Jan Macudzik z Rzeszowa zeznaje: Będąc pomocnikiem przewoźnika Weichselbauma w Rzeszowie woziłem czasem z polecenia mego pryncypała różne towary do Druckera, a w szczególności także worki z kawą i paczki z herbatą. Ze składu Druckera kawy nigdy nie wywoziłem.

Tu przedstawiono pierwotne zeznania świadka, złożone na rozprawie w Rzeszowie, gdzie zeznał, że Mojżesza Druckera wcale nie znał.

Sprzeczności tej wyjaśnić świadek nie umie.

Jan Woźniak, wyrobnik z Rzeszowa, były parobek od Weichselbauma, zeznaje: Woziliśmy towary do Druckerów, ale nie do tego, który tu siedzi, lecz do jego brata, który zmarł. Skład był w piwnicy, Chiel Wolf Drucker miał skład w piwnicy. Towar woziłem z Wadzikiem, jednak okazany mi oskarżony Drucker nigdy towaru nie odbierał.

Wiktoryn Cholewicz, magazynier kolejowy w Rzeszowie od roku 1884, zeznał: Pamiętam, że w roku 1884 i 1885 przychodziła pomiędzy innemi towarami kawa i herbata.

Towar opakowany, jak oclony, wydałem coś dwa razy Wolfowi Druckerowi, który dziś już nie żyje. Nie pamiętam jednak, aby towar taki brał Mojżesz Drucker. Aby nadawano w Rzeszowie kawę do Krakowa, tego nie pamiętam, przypominam sobie tylko, że frachciarze rzeszowscy nadawali od czasu do czasu kawę w małych ilościach do Jarosławia. Czy plomby były na workach, tego nie pamiętam, zresztą mnie to nie wiele obchodziło, gdyż z własnego doświadczenia wiem, że plomby bywają przyczepiane i do towarów oclonych po wyjściu już z urzędu cłowego.

Michał Kawalec, parobek Nenbortha z Tarnowa, opowiada o okolicznościach, poprzedzających i towarzyszących, przy przytrzymaniu przesyłki w styczniu 1886, którą Wassermann przywiózł, celem ekspedjowania jej do Chwałkowic.

Świadek zeznaje podobnie, jak świadkowie w piątek słuchani.

Marcin Wieser, służący Nenbortha z Tarnowa zeznaje:

Przed sześciu laty służyłem u frachciarza Nenbortha. Z kolei woziłem często towary na urząd cłowy, a towar ten bywał opatrzony plombami. Woziłem Wassermannowi towar jakoś 3 razy. Na workach były plomby, czy na wszystkich, tego nie wiem. Towar składaliśmy w składzie drzewa, dokąd szedł towar nie wiem, na zad towaru nigdy nie woziłem na kolej.

Kupfermann, tragarz w Tarnowie zeznaje, że razu pewnego, tak przed 7 laty, przyszedł do mnie Wassermann, dał mi fracht i kazał ze składu drzewa Muellera wziąć 2, czy 3 worki na kolej, co też uczyniłem. Plomb na workach nie było.

Zapytany Wassermann wyjaśnia, że był to towar dyspozycyjny oclony, od kogo pochodził nie pamięta, gdyż notatkę odnośną dał Weindlingowi.

Weindling przyznaje te okoliczności.

Jan Piątek, wyrobnik z Tarnowa, furman, zeznaje: Wassermanna nie znam wcale. Woziłem dwa razy towar ze składu od Muellera; najął mnie do tego posługacz kolejowy, raz wiozłem 6 worków, drugi raz 7 worków. Czy było więcej worków, tego dobrze nie pamiętam. Czy były plomby tego nie wiem Wassermanna jednak stanowczo nie było. (Tu pokazano świadkowi Wassermanna).

Józef Bieda, furman z Tarnowa zeznaje: Wassermanna nie znam. Skład na Hyclówce w Tarnowie znam Jakoś przed 7 laty przyszedł do mnie jakiś tragarz i kazał mi zabrać 10 worków ze składu Muellera. Oprócz tych worków zostało jeszcze kilka innych. Kazano mi jechać przez Strusinę na kolej, gdzie odebrał je jakiś żydek bez zarostu. (Wszyscy oskarżeni mają duże, dawne brody).

Józef Szumny, wyrobnik z Tarnowa, furman, zeznaje: Frachciarz Neuborth najmował mnie nieraz do przewozu towarów z kolei do miasta i na odwrót. Nie pamiętam, kiedy woziłem towary z kolei do składu Muellera, miało to miejsce dwa razy. Raz wiozłem skrzynki i beczkę; opatrzone były te pakunki plombami. Drugi raz wiozłem także beczkę i paczki, dopiero za trzecim razem wiozłem worki, ale gdzie je złożyłem, to nie wiem.

Maciej Jarek, wyrobnik z Tarnowa zezn.: Skład Muellera znam. Zresztą zeznaje, jak świadek Bieda.

Golde Sztern, z Wielopola zezn: Dawniej miałam sklep, obecnie gospodarstwo.

Poczem zaprzysiężono świadka, gdyż dopiero po raz pierwszy świadek ten jest na rozprawie słuchanym.

Świadek zeznaje: Weindlinga znam, gdyż zamawiałam u niego towary, Wassermanna nie znam wcale. Poczem na żądanie świadka odczytano zeznania w śledztwach złożone, gdyż oświadczył, że dziś nic sobie nie przypomina.

Ta na rozprawie, jak i w śledztwie oświadczyła, iż nic nie wie, zkąd sprowadzano towary i kto za takowe pieniądze odbierał.

Odczytano kilka protokółów treści obojętnej, poczem prof. dr. Rosenblatt prosi imieniem Mojżesza Druckera o wezwanie urzędnika cłowego w Krakowie na dowód, że Drucker nigdy nie składał, ani nie odbierał należytości cłowej.

Poczem odroczono rozprawę do poniedziałku rano.

(Ciąg dalszy nastąpi).

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę, dnia 12 b. m.: *Piękne słówka*, komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego (wznowienie), i po raz pierwszy: *Guzik*, komedja w 1 akcie Marjana Gawalewicza.

Ostatnia poczta.

Rada państwa.

Wiedeń 10 grudnia Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej oświadczył Hompesch, że zakaz wywozu klaczy byłby pożądanym.

Na tem przerwano dalsze obrady nad etatem ministerstwa rolnictwa.

W końcu posiedzenia przedstawił Plener nagły wniosek o wybranie komisji złożonej z 36 członków dla traktatów handlowych. Z powodu ważności przedłożenia żąda mowca, aby posiedzenia komisji tej były jawne i aby zasięgnięto opinji Izb handlowo przemysłowych i stowarzyszeń przemysłowych.

Minister handlu oświadcza, że rząd zgodzi się na wszystko, co się będzie mogło przyczynić do przyspieszenia formalnego traktowania tej sprawy bez ujmy dla gruntownego jej zbadania i wskazuje na konieczność wejścia w życie traktatów już z dniem 1 lutego r. p., tudzież zaznacza, iż także i inne parlamenty, które według najświeższych wiadomości przystąpią prawdopodobnie wcześniej niż austrjacka Izba deputowanych do obrad nad traktatami, przyjęły jednak przyspieszony sposób załatwienia tych traktatów.

Wniosek Plenera przyjęto. Wybór komisji nastąpi dziś.

Dalej toczyła się dyskusja nad etatem ministerstwa rolnictwa.

Ferjancic przemawia za osuszeniem lublańskiego bagna oraz za zabudowaniem górskich potoków w dolinie Wippach, uskarża się na złą płacę w państwowych kopalniach w Idrji i wnosi, aby do budżetu wstawiono kwotę na uregulowanie podziemnych potoków w Krainie.

Polemizując z wywodami Morseya, przyznaje Sommaruga pewne wadliwości w urządzeniu wiedeńskiego centralnego targu dla bydła, lecz oświadcza, iż niesłusznem jest przypuszczenie, jakoby handlarze mięsa byli interesowani w podniesieniu cen mięsa. Główną wadą jest brak bydła rzeźnego. Zaradzić temu można jedynie przez otwarcie granicy rumuńskiej. Austrjacka produkcja bydła nie zaspakaja potrzeb targu, a oprócz tego bydło ma mniejszą wartość. Mówca występuje przeciw twierdzeniu, jakoby stosunki weterynarskie w Rumunji znajdowały się w opłakanym stanie.

Wiedeń 10 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej oznajmił referent Kathrein, że w sprawie dodatku drożyźnianego dla urzędników, rząd oświadczył swą gotowość do przedłożenia komisji dat co do skutków, jakie udzielenie powyższego dodatku wywarłoby na skarb państwa. Podczas obrad nad petycją ochotniczego Towarzystwa ratunkowego oświadczył minister skarbu, iż chodzi o wzorowy instytut dla pielęgnowania zdrowia w czasie pokoju i wojny, przeto państwo interesowane jest w utrzymaniu tej instytucji.

Komisja uchwaliła petycję odstąpić rządowi do ocenienia, zaznaczając przytem humanitarny charakter sprawy.

Wiedeń 10 grudnia. Do *Polit. Corresp.* donoszą: Oficjalne zaproszenie rządu austro-węgierskiego do rządu serbskiego o wdrożenie rokowań w sprawie traktatu handlowego, nastąpi zaraz po wniesieniu do austrjackiego i węgierskiego parlamentu traktatu handlowego ze Szwajcarją. Rokowania między Austro-Węgrami i Serbją mają się rozpocząć 16 b. m. Rząd serbski wejdzie przedewszystkiem w rokowania z Austro-Węgrami. Możliwą jest jednak rzeczą, iż wysłani do Wiednia reprezentanci serbscy będą upoważnieni do podjęcia także rokowań z Niemcami

Celem zapobieżenia licznym morderstwom, jakie się wydarzają na Krecie, wydał jeneralny gubernator Mahmud Dżeladedin basza do wszystkich podwładnych mu organów okólnik, w którym je wzywa, aby zawiadomiły ludność, iż w przyszłości każdy, kto popełni morderstwo z zemsty lub z innego motywu, będzie skazany na śmierć. Donoszą równocześnie, iż turecka Rada ministrów zastanawiała się nad reorganizacją sądownictwa na Krecie. Istnieje zamiar pomnożenia na Krecie liczby sądów i sędziów.

Bukareszt 10 grudnia. Nowy gabinet został utworzony. Catargiu objął prezydjum i tekę ministra spraw wewnętrznych, Manu objął ministerstwo domen, Aleksander Lahovary spraw zagranicznych, A. Stirbey finansów, jenerał J. Lahovary wojny, Olanescu robót publicznych, Stourdza Skejanu sprawiedliwości, Dymitr Jonescu wyznań Gabinet złożył przysięgę wczoraj o godzinie 2-ej po południu.

TELEGRAMY.

Nowe stowarzyszenia.

Paryż 11 grudnia. Zawiązało się tu stowarzyszenie dla obrony praw Papieża.

Wiedeń 11 grudnia. Socjalni demokraci zawiązali tu nowe stowarzyszenie polityczne pod nazwą: „Unabhaengigkeit" (Niezawisłość).

Katastrofy.

Lipsk 11 grudnia. Zwaliło się tu rusztowanie przy budowie nowego gmachu sądu Rzeszy. Siedmiu robotników zabiło się na miejscu.

Bremen 11 grudnia. Zgorzała tu jedna z największych sal koncertowych.

Louisville (Ameryka półn.) 11 grudnia. Pożar zniszczył tu znaczną liczbę domów. Zginęło 16 osób.

Morderstwo.

Rzym 11 grudnia. Wywołało tu wielkie wrażenie, że niejaki Curcio zastrzelił z zazdrości swą kochankę Marję Ciaffii, która służyła jako model.

Cholera.

Konstantynopol 11 grudnia. Z Damaszku donoszą, że liczba wypadków cholery spadła tam na 56 dziennie, z tej liczby 27 kończy się śmiercią.

Wiedeń 11 grudnia. Kardynał Gruscha wyjechał wczoraj do Rzymu.

Wiedeń 11 grudnia. Zgromadzenie katolicko-konstytucyjnego stowarzyszenia w Wiedniu oświadczyło się za utworzeniem stronnictwa, w którego skład weszłyby następujące żywioły: chrześcijańsko-socjalny, katolicko-konserwatywny i niemiecko narodowy. Do zorganizowania takiego stronnictwa wezwano dep. Haucka, dra Luegera, dra Pattaia i ks. dra Wiesingera.

Praga 11 grudnia. Dnia 20 b. m. otwarta będzie linja telegraficzna ztąd do Liberca.

Praga 11 grudnia. Okręg miejski Rumburg Warnsdorf ofiarował mandat do Rady państwa znanemu drowi Kronawetterowi z Wiednia, który oświadczył, że mandat przyjmie, jeżeli się na to zgodzi żydowsko-liberalna lewica.

Paryż 11 grudnia. Książę rejent brunświcki uczestniczył w pogrzebie Dom Pedra II, jako reprezentant cesarza Wilhelma II.

Wenecja 11 grudnia. Dnia 5 stycznia przyszłego roku zbierze się tu międzynarodowa komisja, której zadaniem będzie przygotowanie planu reformy urządzeń sanitarnych w Egipcie.

Madryt 11 grudnia. Republikanie znów się ruszają i zaczynają jednoczyć. Między innemi zwinął szef federalistów swój dziennik wrogi Zorilli i przeszedł do obozu tego ostatniego.

Sewilla 11 grudnia. W kwietniu przyszłego roku odbędzie się tu zjazd katolików hiszpańskich.

Monachjum 11 grudnia. *Allgem. Ztg.* potwierdza wiadomość *Kreuz Ztg.*, że cesarz nie pojedzie do Kopenhagi na złote wesele duńskiej pary królewskiej. Dwór berliński nie zadowolony, że stroni od niego stale duńska królowa.

Konstantynopol 11 grudnia Wiadomość, jakoby tu bawił arcyksiążę Leopold Toskański, nie potwierdza się.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcji muzyki, poszukuje uczennica konserwatorjum, za mieszkanie lub życie. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 470(28-)

Posady i prace.

Pomocnik cukierniczy, który także umie wyrabiać wszelkiego gatunku wódki, poszukuje miejsca. Zgłoszenia pod napisem **Cukiernik,** post. rest Kraków. 461(34 ?)

Doniesienia rozmaite

Restauracja bardzo dobra, jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do Admin. „Kurjera Polskiego" pod J. H. 516. 516(1-)

Osoba samoistna chcąca wziąść większe mieszkanie, wpierw poszukuje lokatora, starszego mężczyznę. Wiadomość w Adm. „Kurjera Polskiego", pod lit. X. Z. Nr. 517. 517(1 3)

Nauki kroju i szycia, udziela się, jakoteż i wszelką krawieczyznę przyjmuje się, przy ul. Stolarskiej, Nr. 13, II. p., od tyłu.

Kareta na 2 osoby, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u portjera w Pałacu spiskim. 512(2-)

Kto chce odstąpić młodego psa, ratlera, lub buldoga z małej rasy, raczy podać swój adres do Admin. „Kurjera Polskiego", pod lit. A. L. 518(6-?)

Wikt wyborny, prawdziwie domowy, po cenie, jak na dzisiejsze czasy, bardzo nizkiej, przy ulicy Krótkiej, l. 5, na I. piętrze, u pani U., poleca jeden ze stołowników. 497(10-?)

Krawcowa, biegła w krawieczyźnie, podejmuje się robót w domach prywatnych. Adres: **M. S. Ulica Reformacka Nr 7.**

Do sprzedania: Duża, piękna, orzechowa szafa, duży samowar rosyjski, zegar ścienny o trzech wagach i obraz olejny. Ulica Zwierzyniecka, Nr. 16, parter.

Dworek z gruntem, jest zaraz do wynajęcia. Czarna Wieś. Nr. 15. 481(2-2)

Lokale.

Mieszkania składającego się z 3 pokoi i kuchni jeden pokój z osobnem wejściem) na I. lub na II. piętrze poszukuje się w blizkości Rynku głównego. Wiadomość w Admin „Kurjera Polskiego". 501(3 3)

3 pokoiki i kuchnia, na I. piętrze, ul. Poselska 22, tanio zaraz do wynajęcia. Bliż za wiadomość w miejscu

Do sprzedania
Kompletny zaprzęg jednokonny,
(koń 4 letni, kasztan, wraz z uprzężą, powozik (koczyk) uzdeczka, bat, podwójne lejce). **Cena bardzo przystępna.** Wiadomość w ujeżdżalni pod Kapucynami, w godzinach południowych. 2033(3-3)

Poszukuje się do kupna:
majątku ziemskiego
w pobliżu Krakowa, obszaru od 80 do 180 morgów. Oferty z podaniem szczegółów i ceny, uprasza się przesłać do kancelarji WP. adw. Dr. FERDYNANDA WILKOSZA w Krakowie, ul. Mikołajska, 2. Pośrednicy wykluczeni. 1975(15-18)

Skład apteczny
gustownie i praktycznie urządzony, z powodów familijnych, zaraz do sprzedania. 2039(2-)
J. B. Zacharski, Tarnów.

Domek
parterowy, stajnia i wozownia murowane, z placem frontowym do budowy, przy ul. Dietla, pod l. 565, D. VIII. do sprzedaaia. 69 or.
Wiadomość u **właściciela.** 2030(2-3)

EPILEPSJA
Cierpiący na kurcze i nerwy, znajdą pewne uzdrowienie, według jedynej i tysiąckrotnie wypróbowanej metody. Leczenia listowne po przesłaniu sprawozdania. Takowe należy adresować ze znaczkami zwrotnemi.
OFFICE SANITAS
57, Boulevard de Strasbourg
PARIS. 1768(12-12)

Gdy mi potrzeba inserować 14 (2 -?)
w dziennikach lwowskich i innych krajowych jak i też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez
Centr. Biuro Ogłoszeń
Lwów, Kopernika 11.

F. CEMBRONOWICZ
majster szewski,
w Krakowie, ul. św. Tomasza, l 21, filja ul. Florjańska l 15.
poleca obuwie damskie od **3** złr. **25** cnt, mezkie od **4** złr. **25** cnt. i wyżej, dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy. 1576(57 ?)

Wszech nauk lekarskich
DR. EDMUND PUCHACKI,
ordynuje jak dawniej od godz. 2–4 popołudniu.
Ulica Sławkowska Nr. 23, II piętro.
Dla ubogich chorych od 8–9 rano bezpłatnie. 181 (3- 6)

Wina węgierskie
białe i czerwone w różnych gatunkach i po umiarkowanych cenach
W HANDLU WIN
A. CIECHANOWSKIEGO
w Krakowie, 2010(3-6)
ulica Florjańska, Nr. 3

Florjańska 24!
Ważne dla Dam! Ważne dla Dam!
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że przybywszy z Warszawy, otworzyłam już NAJNOWSZĄ **WARSZAWSKĄ PRACOWNIĘ sukien i okryć damskich oraz ubrań dziecinnych** i wykonuję takowe według najnowszych żurnali paryzkich. Ceny wyjątkowo nizkie.
972(4-12) **Marja Sadowska.**
Florjańska 24!

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**
Skład Obuwia
własnego wyrobu.
Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3** zlr. **50** cnt., a damskie od **3** zlr. i wyżej stosownie do wymagań. 81.3 8 ?
Bronisław Dobrzański.

Do salonu mód
HELENY TELESZNICKIEJ
w Krakowie, ul. Sławkowska 10
nadeszły świeże kapelusze zimowe. Magazyn poleca W-nym Paniom również wielki wybór sukienek i płaszczyków dziecinnych, gorsetów i t. p. oraz wykonywuje suknie damskie szybko i dokładnie po cenach najumiarkowańszych. 2006(3-6)

Na Gwiazdkę!
Prześliczne i nadzwyczaj efektowne **dekoracje** do ubierania drzewek. Najpraktyczniejsze **lichtarzyki i świeczki,** nabyć można po cenach bardzo umiarkowanych w skiepach
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
LWÓW.
Teatralna 3, Jagiellońska 6
KRAKÓW.
Sukiennice, Nr. 8.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. Sortyment do kompletnego ubrania drzewka od 1 zlr. 50 cnt., 3 i 5 zlr. 1'0·

SKŁAD APTECZNY
pod „CZARNYM WILKIEM"
G. OTOWSKI i Spółka
ulica Sienna, L. 12.
Zaopatrzony w świeże, doborowe materjały i wszystkie środki toaletowe poleca:

Znakomity środek na porost włosów. — Czekolada Pischingera i Kakao holend.

Kadzidła królewskie, kościelne i sosnowe.		
Tran rybi, zawsze świeży, we flaszkach i na wagę.		
Wino pepsynowe na maderze ½ flaszki	1.25	cnt
„ chinowe na maladze „ „	1.—	„
„ „ z żelazem „ „	1.-	„
Koniak francuzki stary „ „	1·50	„
Herbatę rosyjską proszkową I-ma ¼ ft.	— 35	„
Buljon wołyński ½ kilo	2.50	„
Grysik toaletowy do mycia rąk i twarzy w paczk. po	5 i 10	„
Kokol niezrównany środek do czyszczenia wszelkich metali.		
Woda kolońska własnego wyrobu, znakomita ½ flaszki	25	cnt
„ do ust Dra *Radeckiego* usuwająca wszelki odór z ust, i uśmierzająca ból zębów i dziąseł, flaszka	25	cnt

Wszelkie gumowe towary, opatrunki i przyrządy chirurgiczne, środki weterynaryjne, szczotki, szczoteczki i grzebienie, po cenach nader umiarkowanych **Mydła** do prania, mydełka toaletowe, krochmale, sztywnik, farbka, soda, oliwa nicejska stołowa. 2031(1-10)

!!NA ŚWIĘTA!!
PODARUNKI NA GWIAZDKĘ,
DEKORACJE NA DRZEWKO
w najbogatszym wyborze poleca
MAGAZYN W. KRZYSZTOFOWICZA
Kraków, Rynek gł., L. 37.
Ceny najprzystępniejsze.
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2 3-(1 6)

Barnum, ojciec reklamy,
który umarł niedawno jako miljoner, mówił bardzo często, że swój majątek i swą sławę zawdzięcza jedynie oryginalnej reklamie Jego dewiza 1632(11-?)

„Droga do bogactw prowadzi przez farbę drukarską",

powinna by być przez dzisiejszy świat handlowy wziętą do serca, szczególniej my w Austro Węgrzech powinniśmy się starać na drodze reklamy popierać interesa naszego przemysłu. W umieszczaniu anonsów tak w tym jak i w innych dziennikach, oraz kalendarzach całego świata, pośredniczy znana zaszczytnie w kraju i za granicą, ekspedycja anonsów **J. Danneberg. Wiedeń I Kumpfgasse 7, Telefon 4022.** Jeneralni reprezentanci najznaczniejszych europejskich książek z rozkładami jazdy jak „Konduktor" „Telegraf Hendschla", **Livret Chaix** Wyłączna agencja znanego w świecie „Telegrafu Hendschla dla Austro-Węgier, Holandji, Szwajcarji i Włoch **Check Clearing Conto A 807074 c k pocztowej Kasy oszczędności**

Precz z łysiną!
PHYOTHRIX!
Pewny, niezawodny środek, przez lekarskie powagi najlepiej polecony przeciw wypadaniu włosów, przeciw tępemu porostowi, przeciw łupierzowi i przeciw każdej słabości włosów, jako to: Favus, Seborrhoea i Herpes tonsurans itd. itd. Dostać można u Edwarda Erxleben, Apteka, Landskron, Czechy. 837(1-2?)

SKŁAD FUTER
Fr. Chęcińskiego
(Obecnie prowadzi wdowa po ś. p. Fr. Chęciskim),
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 18, I. piętro dom z 2 balkonami.
Na wyst. kraj. Krak. w 1887 r., odznaczony medal. srebrn. państw.
Utrzymuje własnego wyrobu **wielki wybór futer** męzkich i damskich, miejskich i do podróży, futrzanych kołnierzy, zarękawków, czapek damskich i męzkich, najświeższego fasonu, oraz skórek futrzanych pojedynczych. Przyjmuje wszelkie obstalunki dotyczące się kuśnierskiego zawodu, które wykonuje starannie i sumiennie, na czas oznaczony, po najumiarkowańszych cenach. Prowadząc swój zawód od r. 1872-go, pochlebić sobie mogę, iż swoją rzetelną i staranną pracą, zjednałem sobie ogólne zaufanie swej klienteli. Postanowiłem nadal w tem samem kierunku pracować, i być na usługi,
1568(3 3) uszanowaniem **Fr. Chęciński.**



Podczas influencji
i przeciw katarom płucnym, krtani i t. p. najpowszechniej używaną
WODĘ SELTERSKĄ
sztuczną, 2000(3-3)
wyrabiana pod kontrolą Towarz. lekar. krak. i poleconą przez toż Tow. wyrabia konc. Fabryka Wód mineral. sztucznych
K. RZĄCY i CHMURSKIEGO
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy, L. 4.
Do nabycia częściowo w Krakowie w aptekach, droguerjach w handlu p. Feintucha i w lokalu fabrycznym.
Główne składy we Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego, Ruckera i Wewiórskiego. W Tarnopolu w aptece Krzyżanowskiego.
Na prowincji przeważnie w aptekach.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA WSZELKICH METALI
SKŁAD HERBATY
WŁADYSŁAW TOMASZEWSKI
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej pod l. 13
poleca swój
Skład wszelkich wyrobów szklannych, porcelanowych, fajansowych i z masy kamiennej oraz skład samowarów rosyjskich i tac lakierowanych. Wszelkie obstalunki, tyczące się skompletowania stłuczonej porcelany, jak również powyższe towary sprzedaje się
1921(4-8) **po cenach najumiarkowańszych**
KIT DO SKLEJANIA PORCELANY I SZKŁA



Istniejąca 36 lat
w Krakowie, ul. Bracka, l. 3 i 5,
K. MOLĘCKIEGO
FABRYKA PIERNIKOW
odznaczonych na Wystawie Krajowej w Krakowie w roku 1 medalem bronzowym c. k. Ministerstwa handlu a drugim me lem Komitetu Wystawy Krajowej.
Poleca P. P. Publiczności 2025(2-3
PIERNIKI SALONOWE
W PACZKACH
po 40, 30 i 20 centów
PIERNIK KRÓLEWSKI z KONFITUR
za 1 złr. 60 cnt.
Całusków 30 za 25 cnt.

WINA WĘGIERSKIE
na garnce i butelki, oraz wielki wybór **Starych Win** węgierskich, zalecanych chorym przez znakomitości lekarskie. Również bardzo starą **Starkę litewską** w butelkach poleca
HANDEL pod firmą 2029(2-
J. KOSZ W KRAKOWIE
ulica Grodzka.

KSIĘGARNIA
SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
1999( ) oraz
ekspedycja pism perjodycznych
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w KRAKOWIE
przyjmuje
PRENUMERATĘ
na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne. Katalog czasopism rozsyła się na żądanie franko i gratis.
NA GWIAZDKĘ
poleca powyższa księgarnia **wielki wybór książek** ozdobnie oprawnych, w językach polskim, niemieckim i francuzkim.

Poszukuje się
jednego lub kilku wspólników
do rozwinięcia już istniejącej fabryki, której obecny właściciel posiada majątek w ziemi, fabrykę swoim kosztem założył, a pragnie tylko jej obrót zwiększyć o stokilkadziesiąt dni roboczych. Zamówienia do fabryki były tak znaczne, że nie mogła w tym roku takowych zaspokoić. Pożądany kapitał 200.000 złr. Pośrednictwo faktorów wykluczone. Zgłoszenia wysyłać należy pod adresem **„Kościarnia parowa"** do Administracji **„Kurjera Polskiego".** 1931(10-16)

KSIĘGARNIA K. BARTOSZEWICZ
(Kraków, ulica Szewska, Nr. 15)
otrzymała kilkadziesiąt ostatnich egzemplarzy cennego dzieła:
Ks. Melchiora Bulińskiego
Historja kościoła polskiego.
3 tomy. Cena zniżona **5** złr.
(Dzieło to jest od lat sześciu zupełnie wyczerpane w handlu księgarsk

ANTONI ROZMANIT
KRAKÓW
Fabryka parowa
Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej
w Rakowicach pod Krakowem
Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:
Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach).
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Kawę żołędziowa.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. 55(137-?)

Do nabycia we wszystkich handlach

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 r., zastósowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza)

—— rano (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.
5·14 „ (pociąg osob.) z Podgórza-Bonarki.
1·05 popoł. (poc. miesz.) z Krakowa (kol. Półn).
2·27 „ (poc. osob.) z Podgórza-Płaszowa.
2·46 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.
— do Oświęcima, Wiednia.

—— rano (pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)
9·19 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.
9·46 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.
— do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.

3·59 popoł. (pociąg osobowy) z Krakowa (kol. Kar. Ludw.)
4·44 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.
4·56 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.
— do Żywca, Mszany dolnej.

6·55 wiecz. (pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)
7·16 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.
7·37 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki).
— do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)

5·28 rano (p. o.) do Podgórza-Bonarki.
5·41 „ (p. o.) do Podgórza-Płaszowa
6·02 „ (pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).
6·14 „ (pociąg osobowy) do Krakowa (kolej Karola Ludwika).
— ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·6 przedp. (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.
9·18 „ (poc osob.) do Podgórza-Płaszowa.
— z Żywca.

10·2 „ (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.
10·18 „ (poc osob.) do Podgórza-Płaszowa.
10·37 „ (poc. miesz.) do Krakowa (kol. półn.)
10·58 „ (poc. osob.) do Krakowa (k. K. L.)
— Mszany dolnej, z Wiednia Oświęcima,

3·38 popoł. (pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki
3·53 „ (pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa.
4·12 „ (pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).
— z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.

8·12 wiecz. (pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki
8.28 „ (pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa
9·20 „ (pociąg pospieszny) do Krakowa (k. Karola Ludwika)
— z Oświęcima

Odjazd z Tarnowa:

·0 rano (pociąg mięszany) do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca
9·41 przed. (pociąg osobowy) do Chyrowa, Stryja.
1·27 popoł. (pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Now. Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa

10 6 przedpoł. (poc. osob). z Orłowa, Dobry, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7.24 wiecz. (p. o.) z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja Chyrowa.
11·59 w nocy (poc. mięsz.) ze Stryja, Chyrowa

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20 min, a od czasu lwowskiego o 36 min., od czasu wiedeńskiego o 6 min., od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 min. Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych i u konduktorów.
1024(4-?)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 10 grudnia.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	113	50	115	50
Marki niemieckie	57	60	58	10
20-to frankówki ważna	9	34	9	44
Rubel srebrny obrączkowy	1	33	1	43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	91	80	92	60
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104	—	105	—
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	91	50	92	5
4% galicyjska pożyczka krajowa	103	50	105	—
6½% „ „ „	97	50	98	50
4% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	100	50	101	25
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	96	50	98	—
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.				
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98	—	98	75
4½ „ „ „ Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97	—	98	—
4% „ „ „ „ „ „ „ 41 let.	94	50	95	50
4% „ „ „ „ „ „ „ 56 let.	94	25	95	—
4% „ „ „ „ „ „ „ 52 let.	99	-	99	80

	płacą		żądają	
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem.	107	50	108	3
5% „ „ „ „ „ „ „ niep	100	30	101	—
4½% „ „ „ „ „ „ „	98	10	99	—
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	99	—	100	—
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59	—	62	—
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52	—	54	—
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	99	50	100	75
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola Ludwika po 210 złr	201	—	204	—
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 „	232	—	235	—
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200 „	214	—	220	—
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie „ 200 „	—	—	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	23	—
„ Stanisławowa	27	50	29	—
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	16	50	17	50
„ węgierskiego „	10	50	11	50
„ włoskiego „	11	50	12	75
Bazylika Buda-Peszt	6	40	7	—

Wydawca naczelny i redaktor: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki